



KURIER WILEŃSKI

CZWARTEK
27
MARCA
2003 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 60 (14607)

Cena 1 Lt (w tym 5% PVM)

"12 lat trwa reforma — ziemi nie odzyskaliśmy"

Błaganania na kolanach

Wczoraj w starostwie Awizienie odbyło się wyjazdowe posiedzenie Tymczasowej Sejmowej Komisji ds. Badania Naruszeń w Przywracaniu Prawa Własności do Ziemi w Powiecie Wileńskim. Nieprzypadkowo na pierwszy ogień wzięto awizeńską miejscowość katastrofową. Wytwo-
rzała się tu najbardziej konfliktowa sytuacja w całym rejonie wileńskim i bodaj w całym powiecie, jeśli nie liczyć terenu Trockiego Parku Narodowego.

— Dlaczego tak się stało? — wołałi mieszkańcy, których przyszło tak wielu, że sala dosłownie pękała w szwach.

Tym razem mieli do kogo kierować pytania i pretensje, gdyż zawitali do Awizien tak znani i popularni politycy, jak posłanka na Sejm Jūratė Juozaitienė, przewodnicząca Komisji, posłowie na Sejm Artur Płockszto, Waldemar Tomaszewski, Aleksander Popławski, Wasilij Fiodorow.

Nie da się zrelacjonować dokładnie, kto o co zabiega, tak burzliwe były wystąpienia, jednak niektóre oskarżenia można zgrupować.

Najwięcej naruszeń, według opinii przemawiających, popełniły były główne specjalistki awizeńskiej miejscowości katastrofowej Grigana-
vičiūtė i Samsonovienė. Pierwsza z nich kilka lat temu awansowała na kierowniczkę Wydziału Regulacji Ziemijskich rejonu wileńskiego. Druga, po załatwieniu sobie odpowied-



Córka Józefy Bielawskiej przed komisją dowodzi swoich racji

Fot. Marian Paluszkiwicz

nią ilości ziemi pod Wilnem, raczyła ustąpić ze stanowiska, po prostu ziemia paliła się jej pod nogami. O jakiegokolwiek karze dla tych „specjalistek” nie było mowy. Następnym był mierniczy Stankevičius, który, zdaniem pretendentów, nie domierzał, sprzedawał, szafował cu-

dzą ziemią, jak chciał, ale wszystko uszło mu bezkarnie.

Innym węzłem gordyjskim w Awizieniach jest pomieszenie z poplątaniem, czyli odmierzanie nadziałów pod gospodarstwa osobiste (asmeninis ūkis) na ziemi żywych i konkretnych pretendentów,

zmuszonych dziś sędownie dochodzić swego, jak to czyni od wielu lat Czesław Wasilewski. Tymczasem, jak twierdzili na zebraniu pretendentów, można znaleźć wolne tereny pod działki osobiste, jednak „rezerwuje się” je nie wiadomo komu.

(Dokończenie na str. 3)

Głoski i dowody podboju Litwy przez Gruzinkę (2)

Konkurencja wśród jasnowidzów

Wieść o jednodniowym handlu na rynku Kalwaryjskim wodą — jakoby nasyconą energią Loliszwili — rozeszła się po mieście. Jak się okazało, był to eksperyment dziennikarski, ale ludzie, jak to ludzie — jedni kpili z tego, drudzy natomiast dotknięci jakąkolwiek dolegliwością — kupiliby wszystko, żeby tylko wyzdrowieć albo uzdrowić bliskich.

Tak jest na przeciągu ostatnich czterech lat, od kiedy Lena Loliszwili mieszka stale na Litwie. Najpierw była Olita, Plungė, potem Radwiliszki, a ostatnio — Wilno.

Jedni, którzy się lepiej poczuli, wychwalają ją pod niebiosa. Natomiast drudzy, w ślad za wysokim duchowieństwem powtarzają, że

jest to zwykłe oszukaństwo, czyli szarlatanstwo.

Sowiecki naukowiec — popiera

Pierwszy z naukowców, który imię Leny podniósł na wyżyny, był Władimir Marczenko, profesor, mieszkający ostatnio we Włoszech. Marczenko twierdzi, że w jednym z naukowo-badawczych instytutów dawnego ZSRR przeprowadzone zostały badania fenomenu Loliszwili. Przy pomocy specjalnych przyrządów sprawdzono wodę nasyconą jej energią. Okazało się, że rzeczywiście posiada ona właściwości lecznicze.

(Dokończenie na str. 3)

Omówiono zasady i cele Litwy w UE

Stopniowo i konsekwentnie

Przedstawiciele Litwy wczoraj uczestniczyli w posiedzeniu plenarnym nadzwyczajnego Konwentu na temat przyszłości UE. Omawiane były pierwsze artykuły przyszłej umowy konstytucyjnej, określające UE, cele, wartości oraz podstawowe prawa obywatelskie.

Zdaniem przedstawiciela rządu litewskiego w Konwencie, sekretarza MSZ Rytisa Martikonisa, podane w projekcie umowy konstytucyjnej cele, wartości i zasady są te same, do których Litwa przyłączy się podpisując umowę akcesyjną z UE.

„Obecnie, gdy pozostaje kilka tygodni do podpisania umowy ak-

cesyjnej, opowiadamy się za tym, aby cały system umów UE zmieniał się stopniowo i konsekwentnie — podkreślił Martikonis.

Jak twierdzi sekretarz MSZ, do umowy konstytucyjnej zostanie też włączona karta podstawowych praw UE, w związku z czym staje się obowiązującą zgodnie z literą prawa.

Zdaniem Martikonisa, bardzo jest ważne, aby obywatele w projekcie przyszłej umowy konstytucyjnej wyraźnie wiedzieli, że Unia Europejska jest sojuszem państw i obywateli, gotowych na wspólną realizację niektórych swych suwerennych praw.

(BNS)

W NUMERZE

Kraj ————— 2

Dzień Teatru

Dzisiaj, z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru, w Rosyjskim Teatrze Dramatycznym studenci rosyjskiej grupy Akademii Muzycznej Wydziału Teatralnego wystawią sztukę „Do pienia trzecich kugutów” Wasilija Szukszyna.

Praworzędność ————— 5

Smutny rekord

Przez ostatnie 12 lat na Litwie samobójstwo popełniło 20 tys. osób. Można to porównać ze zniknięciem niedużego miasteczka.

Szkolnictwo ————— 6-

W trudnym okresie — święto 7

Dzisiaj, kiedy już prawie jesteśmy jedną nogą w Europie, uważam, że młodzieży, która uczy się i będzie uczyła w Jerozolimskiej Szkole Średniej nigdy nie zabraknie tolerancji, zaufania do wszystkich ludzi, niezależnie od narodowości, wyznania, koloru skóry lub zawartości portfela.

Świat ————— 8

Co się sprawdziło, a co nie



Osiągnięcie celów strategicznych w Iraku Amerykanom przeszkadzają nie tylko burze piaskowe.

Sentencja

Lenistwo musi być męczące. Leń wypoczywa najdłużej.

VALERIU BUTULESCU



Polski ślad podboju Litwy przez Gruzinkę (2)

Konkurencja wśród jasnowidzów

(Dokończenie ze str. 1)

Według opinii tego samego naukowca, badania dowiodły, że Lena w ciągu kilku sekund może określić diagnozę. W tym w 98 proc. słuszną. Dla porównania – medycyna tradycyjna taki procent ma więcej niż o połowę niższy – bo tylko 40 proc.

Naukowiec radziecki twierdził, że zdolności nadzwyczajne Leny sprawdzali też specjaliści Włoch, sama Lena legitymuje się specjalnym dokumentem określającym jej nadzwyczajne właściwości, który jakoby wydał naukowcy tego kraju.

Jednakże, jak się później okazało, dokument ten napisał sam Marczenko i nie jest on prawnym dokumentem naukowym.

Włosi natomiast przeczą

Sekretarz Komitetu do Spraw Potwierdzenia Właściwości Paranormalnych (CICAP) Massimo Polidoro natomiast kategorycznie zaprzecza zdaniu Marczenki. Uważa, że wymienione powyżej fakty to dziecinada, niepoważne traktowanie tej sprawy, gdyż prawdziwym światowym uznaniem byłoby, żeby publikacje o takim eksperymencie zostały zamieszczone w poważnych naukowych wydaniach, jak np. "Nature" lub "Physical Review". Co się tyczy samej Loliszwili, to, jak twierdzi Polidoro, nikt o niej we Włoszech nie słyszał.

Fundusz amerykański rzucił wyzwanie

Przed kilkoma laty Fundusz Oświatowy James'a Randi, czyli James Randi Educational, rzucił wyzwanie, że zapłaciłby milion amerykańskich dolarów, gdyby Loliszwili udowodniła swe nadzwyczajne zdolności lecznicze. Jak twierdzi założyciel tego funduszu Randi (w przeszłości mag i iluzjonista), mimo że bardzo dużo ludzi do nich się zwraca, dotychczas nikomu nie powiodło się udowodnić właśnie nadzwyczajnych, nadprzyrodzonych mocy. Większość testowanych nie zdaje egzaminu nawet z poprzedzającego testu.

Dodać do tego należy, że podstawowym celem funduszu jest właśnie dementowanie jakichkolwiek



Wraz z wejściem na "arenę naszego życia" Loliszwili, zaczęto mówić o wodzie nasyconej energią

Fot. Marian Paluszkiewicz

pseudonaukowych teorii o nadprzyrodzonych właściwościach i podanie wiarygodnej informacji o zjawiskach i siłach nadprzyrodzonych.

Loliszwili wyzwanie przyjęła i przed trzema laty, jesienią, pojechała do Ameryki. Chętnie poddała się testowaniu, a testowanym był sam Randi, który akurat poprzednio miał zrobione bardzo szczegółowe badania lekarskie. Niestety, diagnoza Loliszwili się nie sprawdziła, czyli ani miliona dolarów z Ameryki, ani potwierdzającego dokumentu o nadzwyczajnych właściwościach nie przywoziła. Przywoziła natomiast zdjęcie zrobione wraz z założycielem Funduszu, które jest "dokumentem potwierdzającym".

Zwolennicy Leny

Ale ludzie, którzy do niej się zwracali lub chcieliby się zwrócić, nie potrzebują dokumentu potwierdzającego. Wierzą Lenie.

W prasie można znaleźć dziesiątki przykładów, że Lena pomogła temu czy innemu człowiekowi. Rozpoczynając od aktualnego prezydenta, który nie neguje, że właśnie Lena pomogła mu inaczej spojrzeć na życie w okresie szczególnie dla niego trudnym, kiedy był poważnie chory.

Zostało to, co prawda, wykorzystane przez polityków, prasę w zupełnie inny sposób, tak, że prezydent powinien był dawać oficjalne oświadczenie o swoim stanie zdrowia i o przebytej w Austrii operacji.

Nie neguje też żona Medalinska, że właśnie Lena pomogła wówczas ich czteroletniej córce Gabii, kiedy ta miała problemy z chora nóżką.

Nie neguje też znany śpiewak operowy Virgilius Noreika, że się zwracał do Loliszwili, kiedy miał przewlekły nieżyt dróg oddechowych.

Nie neguje też dziennikarz Jurij Stroganow, który zebrał bogaty materiał o Lenie i zna ją od dawna osobiście, że widział i rozmawiał z ludźmi, których Lena wyleczyła.

Każdy zostaje przy swoim

Naiwnie, by było jednak w naszym czasie uważać, że jasnowidz, wróżbita czy też mag, nazwijmy to jak chcemy, może rozwiązać wszystkie problemy, związane ze zdrowiem, życiem. Nauka, rozum – mówią o czymś innym. Ale tak to już jest, że w każdym absolutnie okresie historycznym, w każdym kraju byli jasnowidze oraz tzw. czarownicy.

Litwa czarowników, a nawet

główną wiedzę – ma. O niej to "Kurier" pisał" przed niespełna dwoma laty.

Informację taką każdy przyjmuje tak, jak mu to wygodnie, jak ją sam rozumie. Wraz z wejściem na "arenę naszego życia" Loliszwili, zaczęto mówić o wodzie nasyconej energią, a przecież autorem takiej wody chyba trzeba nazwać Czuma, a Kaszpirowskiego – "lekarzem telewizyjnym", bo "leczył" nawet poprzez ekran.

Starosta frakcji konserwatystów Andrius Kubilius zaplanował nawet przyjść do sali sejmowej z głową owiniętą papierem toaletowym, żeby w taki sposób wyszydzić wysokich dostojników, którzy korzystali z usług Loliszwili. Żartował, że mu członkowie frakcji nie pozwolili, a szkoda...

Jedno jest jasne, że sprawę Leny wypukłono. Upolityczniono. Na jak długo, czas pokaże, ale, jak dowodzi życie, na arenę wchodzi już nowi "uzdrowiciele" i jasnowidze, którzy już dziś nie mogą się pogodzić np. na temat tego, kto pierwszy przepowiedział prezydentowi zwycięstwo w wyborach. Czyli i w tej materii – konkurencja.

O tym – w jutrzejszym numerze.

Helena Gładkowska

Pocz. w nr. 59



Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie informuje, że z dniem 25 marca 2003 roku rozpoczyna się rekrutacja kandydatów na studia wyższe w Polsce ze stypendium Rządu Polskiego. Dokumenty przyjmowane będą w Konsulacie Generalnym RP w Wilnie do dnia 14 kwietnia 2003 r.

Informacje o zasadach i trybie rekrutacji oraz o wymaganych dokumentach otrzymali dyrektorzy szkół średnich z polskim językiem nauczania.

Informacje o zasadach przyjmowania na studia wyższe w Polsce ze stypendium rządowym dla osób narodowości polskiej (polskiego pochodzenia) można uzyskać w Konsulacie Generalnym RP w Wilnie, ul. Smėlio 22 A, tel. 270 90 04, fax 270 90 09; e-mail: kgpl@tdd.lt."

Sprostowanie

We wtorkowym numerze "KW" nr 58 (14605) do tekstu "Bądź dobry do tworzenia" wkładła się nieścisłość: w tekście należałoby czytać "W rejonowej imprezie udział wzięli Teodor Linkiewicz, st. specjalista wydziału oświaty samorządu rejonowego oraz Janina Čijunskienė, st. specjalista wydziału oświaty, kurator klas początkowych rejonu trockiego".

Za nieścisłość Czytelników oraz osoby zainteresowane przepraszamy. Alina Sobolewska

LR Litewskie Radio
zaprasza codziennie
o godz. 17 min. 30
do słuchania na falach
FM-105,1 Mhz
audycji w języku polskim
Życzymy dobrego odbioru!

"12 lat trwa reforma – ziemi nie odzyskaliśmy"

Błaganie na kolanach

(Dokończenie ze str. 1)

Gorące, pełne emocji było wystąpienie córki Józefy Bielawskiej, starej miejscowej mieszkanki, która przed 12 laty złożyła papiery i nie ma już siły dochodzić swego. Córka co miesiąc przyjeżdża z Malat, gdzie mieszka, by walczyć, jak mówi, z biurokratami, ale bezskutecznie.

Ziemia Bielawskich jest w samym centrum Awizeń. Są dokumenty potwierdzające. Jednak ani poprzednie, ani obecny specjalista regulacji Bartkevičius nie rozwiązuje sprawy Bielawskich. Z kolei Hiedrim Lisowski położył na stół kopię skargi do Sejmu, do tej właśnie komisji. Powiedział, że czeka osiem miesięcy na odpowiedź.

„Obrońca ludu”, jak tutaj nazy-

wają Genutė Jakavičienė, wymieniała wiele naruszeń w planowaniu wsi Zabłocie.

Z uwagą wysłuchano wystąpienia nowej mierniczej Audronė Čekanauskienė, która powiedziała, że nie zważając na decyzje niektórych sądów, gdzie znajomy świadczył na korzyść znajomego, a teraz nie chce przyznawać się do fałszywych zeznań, będzie ona mierzyła ziemię uczciwie według posiadanych dokumentów i planów.

Ponieważ byli na sali również przedstawiciele służb rolnych, w wielu konkretnych przypadkach dochodziło do ostrych konfrontacji pomiędzy właścicielami i urzędnikami, przez co posłowie mogli naocznie się przekonać o skali napięcia pomiędzy stronami.

Oklaskami powitano wystąpienie posła Tomaszewskiego, który zaproponował przeprowadzenie audytu całej ziemi, podlegającej zwrotowi w tej miejscowości katastrowej, co pomoże, jego zdaniem, wyeliminować naruszenia. Do posła Płockszty, który faktycznie prowadził zebrań, zwracali się ludzie z konkretnymi pytaniami, składając na stół pliki dokumentów. Poseł Popławski poinformował, że to jego staraniem powołano niniejszą komisję. Ludzie, mimo wysokiego stopnia emocji i napiętej sytuacji, poczuli się pewniej, gdyż posłowie – Polacy rozmawiali z nimi w języku ojczystym. Przyrzekli mieć stałe w polu widzenia awizeńskie sprawy.

Jadwiga Podmostko



Wydział Ekonomiczno-Handlowy Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej

zaprasza

do odwiedzenia Litewskiego Centrum Wystawienniczego „LITE-XPO” w Wilnie, na którego terenie w dniach 26-29 marca 2003 r. odbędą się targi budowlane „RESTA-2003”

W pawilonie IV zlokalizowane będzie stoisko informacyjne Wydziału Ekonomiczno-Handlowego Ambasady RP w Wilnie oraz stoiska polskich firm z branży budowlanej, które oferują na rynek litewski głównie:

- okna i drzwi
- materiały budowlane
- narzędzia
- systemy ogrodzeniowe
- artykuły sanitarne
- konstrukcje stalowe
- przyczepy i kontenery

Oferta z Polski jest ciekawa i bogata, zarówno dla firm, jak również odbiorców indywidualnych.

(Zam. 155)

Uwaga! Fotograficzny konkurs! Będzie 50 zwycięzców w jubileuszowym roku!

"Moje dziecko w obiektywie"



"Przy studni można odpocząć"
Radwila Balkiewicz (wies Łojci, rejon wileński)



"Pilnujemy z kotkiem rybek!"
Eligijus Balukonis (Szumsk, rejon wileński)

Po raz kolejny ogłaszamy konkurs "Moje dziecko w obiektywie".

Warunki konkursu:

Na konkurs fotograficzny "Moje dziecko w obiektywie" zdjęcia swych pociech mogą przysłać rodzice, dziadkowie, krewni, znajomi.

Wiek dziecka nie powinien przekraczać 10 lat, na zdjęciach dzieci mogą być w najróżniejszych ujęciach i sytuacjach. Zdjęcia mogą być czarno-białe lub kolorowe, dowolnego formatu. Prosimy o dobrą ich jakość.

Do każdej fotografii należy załączyć wycięty z gazety i wypełniony kupon (nie kserować). Wysłać prosimy na adres redakcji "Kuriera Wileńskiego": Birbynių 4a LT 2030 Vilnius, Lietuva z dopiskiem "Moje dziecko w obiektywie". Zdjęcia można też przynieść osobiście do kierownika działu promocji Zbigniewa Markowicza (tel. 260 84 44). Radzimy nie zwlekać z nadsyłaniem zdjęć, bowiem termin przyjmowania zgłoszeń mija 15 kwietnia 2003 roku.

Przed Dniem Dziecka 1 czerwca ogłosimy wyniki konkursu, a 50 najmiłszych pociech otrzymają nagrody główne oraz pocieszenia w dniu swego święta. O miejscu i dacie poinformujemy dodatkowo.

Redakcja

Konkurs "Moje dziecko w obiektywie"

Imię.....

Nazwisko.....

Dzień, miesiąc, rok urodzenia.....

Telefon.....

Krótki podpis pod zdjęciem.....

.....

.....

Prosimy o wypełnienie kuponu i wysłanie go wraz ze zdjęciem

Kobiety uśmiechają się częściej, gdy pełnią kobiece role

Uciszyć emocje i przywrócić harmonię

Kobiety uśmiechają się częściej niż mężczyźni. Różnice jednak znikają, gdy kobiety wykonują „męskie” zawody i pełnią „męskie” role społeczne – twierdzą badacze z USA na łamach pisma „Psychological Bulletin”.

„Nasze wyniki sugerują, że w przypadku uśmiechu różnice zależne od płci są mniej ważne od norm zachowania przypisywanych danej osobie zależnie od roli społecznej. Dlatego kobiety, które zajmują pozycję społeczną przypisywaną dotąd mężczyznom, mają w ręku władzę lub wykonują „męskie” zawody, uśmiechają się tak samo często jak mężczyźni” – komentuje kierująca badaniami prof. Marianne LaFrance. Jej zespół z Yale University w New Haven zbierał dane na temat

różnic płciowych dotyczących częstotliwości uśmiechania się. Łącznie przeanalizowano 186 doświadczeń.

Badacze zauważyli, że płciowe różnice związane ze skłonnością do uśmiechania się są najwyraźniejsze w grupie nastolatków, później – maleją. „Być może dzieje się tak dlatego, że właśnie w tej grupie wiekowej przedstawiciele obu płci różnią się w największym stopniu” – tłumaczy prof. LaFrance.

Okazało się również, że gdy uczestnicy badań czuli się obserwowani, mężczyźni uśmiechali się wyraźnie rzadziej niż kobiety. Według LaFrance, można to łatwo wytłumaczyć. „Gdy ludzie wiedzą, że ktoś na nich patrzy, starają się lepiej sprostać normom i schematom zachowania uznawanym w danej kulturze za naj-

właściwsze dla danej płci” – mówi badaczka. Naukowcy zaobserwowali też, że kobiety częściej wykorzystują uśmiech, by rozładować napięcie w kontaktach z ludźmi. LaFrance uważa, że w ten sposób kobiety wykonują „pracę emocjonalną” – uśmiech jest najlepszym sposobem by uciszyć emocje i przywrócić harmonię.

„Nasze badania sugerują, że skłonność do uśmiechania się nie jest tylko kwestią bycia kobietą lub mężczyzną i nie jest cechą utrwaloną i niezmienną” – konkluduje LaFrance, podkreślając jednocześnie, że różnice między płciami zależą też w dużym stopniu od uwarunkowań kulturowych i przynależności etnicznej.

(PAP)

Spis ludności w Chile

Awans średniaka

Starzejące się społeczeństwo, popularność Internetu czy mniejsze rodziny to cechy charakterystyczne krajów rozwiniętych, które występują także w Chile – potwierdza najnowszy spis ludności, którego wyniki ogłoszono we wtorek w Santiago.

W latach 1992–2002 przyrost ludności w Chile wynosił 1,2 proc., ale liczba mieszkańców kraju w wieku 65 i więcej lat zwiększała się w tempie 3,3 proc. „To rezultat lepszej jakości życia i postępow

w dziedzinie ochrony zdrowia” – oświadczył reporterom prezydent Ricardo Lagos.

Na ogólną liczbę 15,1 mln mieszkańców, 11,4 proc. stanowi ludność w wieku 60 i więcej lat, podczas gdy dziesięć lat wcześniej odsetek ten wynosił 9,8 proc.

Przeciętna długość życia w Chile osiąga 76 lat, wobec 71,2 roku dla całego regionu. Wskaźnik ten dla USA w 2002 roku wynosił 77,2 roku.

W latach 1990 gospodarka chilijska wzrasta w tempie średnio 7

proc. rocznie, czego skutkiem stało się umocnienie klasy średniej i pojawienie się w gospodarstwach domowych takich nowoczesnych urządzeń, jak kuchenki mikrofalowe i wideomagnetofony.

Obecnie w Chile ponad połowa populacji posiada telefony komórkowe, wobec zaledwie 1 proc. w 1992 roku. Co piąty Chilijczyk ma komputer w domu a 10 proc. mieszkańców posiada dostęp do Internetu.

(PAP)

Istoty pozaziemskie przebywały również w Polsce

Daniken nie wyklucza

Erich von Daniken, autor kontrowersyjnych teorii tłumaczących zagadki przeszłości wizytami kosmitów, przylatuje do Warszawy 3 kwietnia. Autor "Wspomnień z przyszłości" zamierza spotkać się z polskimi miłośnikami jego książek na specjalnych multimedialnych pokazach.

4 i 5 kwietnia w Audytorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego Daniken zaprezentuje najciekawsze filmy i zdjęcia, które udało mu się wykonać w ciągu ponad 30 lat jego poszukiwań śladów kosmitów na ziemi.

W trakcie pokazu zatytułowanego "Tajemnice Świata" Erich von Daniken przedstawi swoją teorię głoszącą, że starożytne kultury po-

zostawiły przekazy o istotach w latających pojazdach, które przybyły na Ziemię. Będzie też mówił o zagadkach związanych z budową egipskich piramid. Pokazy "Tajemnice świata" Daniken prezentował już w USA, Australii i Japonii.

W trakcie pobytu w Polsce Daniken zapozna się też z dowodami potwierdzającymi jego teorie, które udało się zebrać przez polskich badaczy tajemnic. Zostanie mu m.in. zaprezentowany przedmiot, który prawdopodobnie jest pochodzenia kosmicznego, choć nie jest meteoritem. Erich von Daniken nie wyklucza, że na terenie Polski w zamierzchłej przeszłości przebywały istoty pozaziemskie.

(PAP)

Kolejna ekspedycja na ISS

Polecą tylko dwóch

Na początek maja przewiduje się kolejną wyprawę na Międzynarodową Stację Kosmiczną (ISS) – poinformował dyrektor generalny rosyjskiej agencji kosmicznej Rosawiakosmos Jurij Koptiew.

Na konferencji prasowej Koptiew powiedział, że skład dwuosobowej załogi będzie znany za dwa tygodnie, po ustaleniu tego z wszystkimi partnerami uczestniczącymi w projekcie ISS.

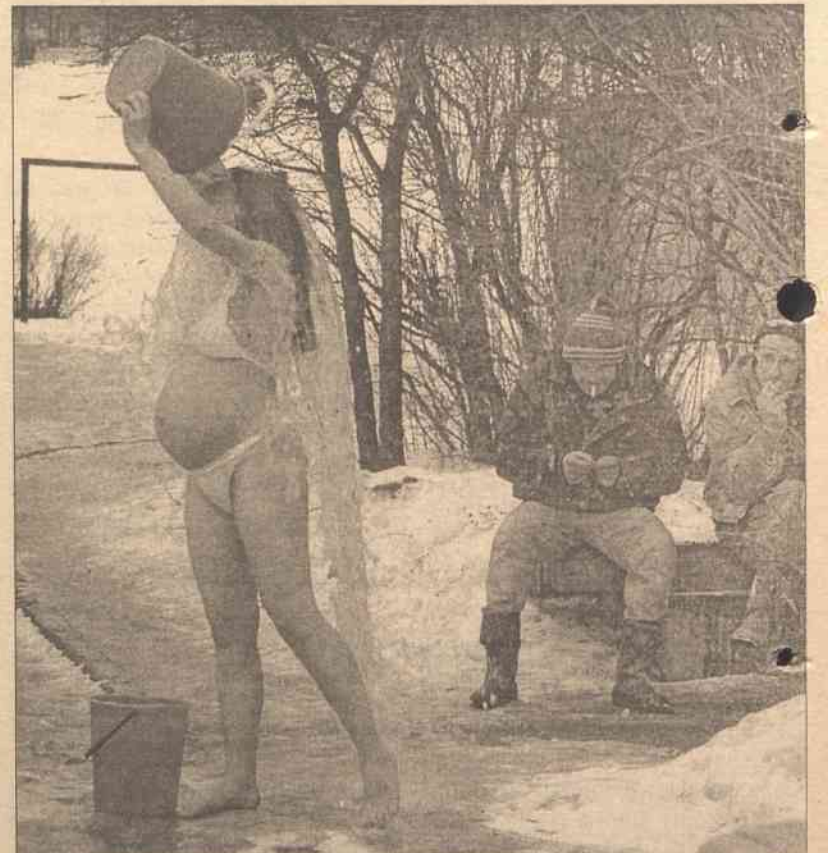
Początkowo na stację miała lecieć trójka kosmonautów: dwaj Rosjanie i Amerykanin. Mieli polecieć na ISS 26 kwietnia na pokładzie rosyjskiego statku "Sojuz-TMA".

Dyrektor Rosawiakosmosu przy-

znał, że Rosja i inne kraje współuczestniczące w projekcie ISS omawiają możliwość wysłania na stację nie trzech, lecz dwóch kosmonautów. Pozwoliłoby to – jak powiedział – na wolniejsze zużywanie zasobów, znajdujących się na ISS.

Na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej znajduje się obecnie stała ekspedycja: dwóch Amerykanów i Rosjanin. Siódma ekipa miała wylecieć na stację już 1 marca amerykańskim wahadłowcem. Sytuacja zmieniła się w związku z zawieszeniem lotów wahadłowców po katastrofie promu Columbia 1 lutego, w której zginęło siedmioro astronautów.

(PAP)



43-letnia Larisa, dziennikarka Radia Białoruskiego, obok swego domu oblewa się lodowatą wodą. Kobiety-morsy nie są zjawiskiem niezwykłym, ale pani Larisa – jak podaje agencja – jest w ósmym miesiącu ciąży
Fot. EPA-ELTA

Teatr Polski w Wilnie

ma zaszczyt zaprosić

na spektakl Kazimierza Iłakowiczówny

"W Wigilię Cudu"

poświęcony 400-leciu kanonizacji św. Kazimierza,

który się odbędzie 28 marca o godz. 18.00

w Domu Kultury Polskiej (ul. Naugarduko 76)

Utworzono Komisję ds. Ułaskawienia Skład — bez zmian

Prezydent Rolandas Paksas utworzył Komisję ds. Ułaskawienia, która będzie rozpatrywała prośby skazanych o ułaskawienie i zgłaszała wnioski prezydentowi w sprawie podjęcia uchwały.

Skład komisji pozostał bez zmian, tylko doradcy Paksasa zastąpili doradców eksprezydenta Valdas Adamkusa.

W posiedzeniach Komisji ds. Ułaskawienia pod kierownictwem prezydenta wezmą udział przewodniczący Sądu Najwyższego Vytautas Greičius, ministrowie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych Vytautas Markevičius, Juozas Bernatoniš, prokurator generalny Antanas Klimavičius. W Komisji ds. Ułaskawienia będą również pracowali doradcy prezydenta ds. prawa i praworządności Ona Buišienė i Visvaldas Račkauskas, szef kancelarii prezydenta Andrius Meškauskas, przedstawiciel Litewskiego Towarzystwa Opieki nad Więziami.

W posiedzeniach komisji na wniosek przewodniczącego Sądu

Najwyższego, prokuratora generalnego, ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych oraz szefa kancelarii prezydenta zamiast ich mogą uczestniczyć upelnomocnione przez nich osoby.

Jak twierdzi Meškauskas, obecnie Urząd Prezydenta otrzymał około 100 próśb od skazanych. W najbliższym czasie odbędzie się pierwsze za kadencji Paksasa posiedzenie Komisji ds. Ułaskawienia.

Kadencja Valdas Adamkusa zakończyła się w końcu lutego.

Komisja ds. Ułaskawienia rozpatruje prośby o ułaskawienie osób, skazanych przez sądy Litwy, a także obywateli litewskich, skazanych przez sądy innych państw i odbywających karę na Litwie, o ile umowa międzynarodowa Litwy nie przewiduje inaczej. Prośby skazanych o ułaskawienie w trybie wstępnym rozpatruje i wnioski w ich sprawie zgłasza Komisja ds. Ułaskawienia.

Ułaskawienie otrzymują skazani na mocy dekretu prezydenta.

Przemyt bursztynu przez granicę z Litwą Identyczne próby

32 kg bursztynu próbował nielegalnie wwieźć we wtorek do Polski przez przejście graniczne z Litwą w Budzisku (Podlaskie) 40-letni obywatel tego kraju — poinformowała Straż Graniczna, która udaremniła przemyt.

Przemyt był ukryty w zbiorniku z paliwem. Bursztyn jest w bardzo drobnych kawałkach, wielkości od pół do jednego centymetra — powiedziała rzeczniczka Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Białymstoku Anna Wołoszyn-Wrona. Wartość kruszcu oszacowano na 6,5 tys. złotych.

To już trzeci w ciągu kilku dni

przemyt surowców dla przemysłu jubilerskiego przez granicę z Litwą. W sobotę i niedzielę podlascy celnicy z przejść w Ogrodnikach i Budzisku udaremnił nielegalny wóz do Polski srebra, łącznie ponad dwustu kilogramów. W obu przypadkach przemyt był ukryty w identyczny sposób: w skrytkach wykonanych w progach samochodów audi.

Zatrzymany we wtorek Litwin z przemytem bursztynu także podróżował osobowym audi. Dlatego służby graniczne nie wykluczają, że wszystkie przypadki mogą być działalnością tej samej grupy przestępczej.

Przed sądem stanie gang wymuszający okupy Litwin jest poszukiwany

Pięciososobowy gang stanie przed sądem w Augustowie (woj. podlaskie) za porwania dla okupu czterech osób, w tym mieszkańca tego miasta. Przestępcy wywozili swoje ofiary pod Warszawę, od rodzin domagali się pieniędzy. Według prokuratury, za wszystkich porwanych dostali okupy.

Jak poinformował wczoraj Józef Murawko z prowadzącej tę sprawę Prokuratury Okręgowej w Suwałkach, to część większego, wciąż prowadzonego śledztwa. Sprawę pięciu osób z niego wyłączono i skierowano do sądu akt oskarżenia. Międzynarodowymi listami gończymi poszukiwane są jeszcze trzy osoby, w tym Litwin. W kwietniu ma zakończyć się aktem oskarżenia postępowanie dotyczące tzw. wyludzeń komunikacyjnych, także powiązane z grupą porywaczy.

Według prokuratury, gang działał w 2001 roku i domagał się za uwolnienie porwanych po 600 tysięcy dolarów. Jak powiedział Murawko, rodziny wypłacały okupy, ale przeważnie dużo niższe, ok. 70-100 tys. dolarów. Prokuratura ocenia, że przestępcy mieli dobre rozeznanie co do możliwości finansowych i za-

kresu działalności gospodarczej porwanych osób.

Jednym z porwanych był mieszkaniec Augustowa. Wywieziono go z podwórka: ubrani w policyjne mundury sprawcy zabrali go pod pretekstem wykroczenia drogowego. Przez kilka dni przetrzymywali w jednej z podwarszawskich wsi, aż rodzina zapłaciła okup.

Augustowska prokuratura wszczęła śledztwo w tej sprawie, ale równolegle pojawiły się informacje o podobnych przestępstwach w innych częściach kraju. Po spotkaniu w Prokuraturze Krajowej podjęta została decyzja, by w Suwałkach połączyć znane już, podobne sprawy i wspólnie prowadzić jedno śledztwo. Po kilku miesiącach specjalna grupa policyjna zatrzymała pierwszego podejrzanego, 34-letniego mieszkańca województwa mazowieckiego, uchodzącego za przywódcę grupy, potem następnych.

Całe śledztwo prokuratura utrzymywała w ścisłej tajemnicy. „To była żmudna praca śledcza i operacyjna” — powiedział prokurator Murawko, dla dobra sprawy nie chcąc ujawniać szczegółów.

W ciągu 12 lat na Litwie popełniło samobójstwo 20 tys. osób Smutny rekord



Niektórzy ludzie wolą odebrać sobie życie, niż stawić czoła problemom Fot. archiwum

Przez ostatnie 12 lat na Litwie samobójstwo popełniło 20 tys. osób. Można to porównać ze zniknięciem niedużego miasteczka. W samym tylko 2000 roku pożegnało się z życiem 63 młodzieńców, którzy nie przekroczyli jeszcze 19 roku życia. Tym samym opustoszało kilka klas. Szczególnie często na taki krok decydują się mężczyźni — wśród samobójców jest ich siedmiokrotnie więcej niż kobiet.

Najwięcej samobójstw popełnia się na wsi, gdzie jest duże bezrobocie i sporo osób zagląda do kieliszka. Sposoby prewencji samobójstw będą rozpatrywane na międzynarodowej konferencji, która odbędzie się w Sejmie 2 kwietnia. Pod względem popełnianych samobójstw Litwa zdecydowanie przoduje w Europie.

Wymieniane są różne przyczyny tak licznych samobójstw: alkoholizm, bezrobocie, trudna sytuacja życiowa, fatalne warunki socjalne. Winą obarcza się nawet litewski klimat. Jednak Litwa pod tym względem nie jest żadnym wyjątkiem w Europie. Przecież jest cały szereg

państw, w których poziom życia jest niższy niż na Litwie. Przykładem może być Gruzja, w której warunki życia ludzi są o wiele gorsze niż u nas, lecz liczba popełnianych samobójstw jest zdecydowanie mniejsza. Sprawa jest o tyle poważna, że przyrost demograficzny na Litwie jest już od dłuższego czasu ujemny. Umiera o wiele więcej osób niż się rodzi. Niedługo Litwa może zniknąć z mapy świata.

Istnieje obecnie narodowy program prewencji samobójstw, aprobowany przez rządowy komitet planowania strategicznego. Żeby program wcielić w życie, potrzeba 3 mln litów. W programie przewidziane są wielostronne działania — informowanie społeczeństwa, udzielanie pomocy ludziom z grupy ryzyka, utworzenie centrum kryzysowego, utworzenie mobilnych grup pomocy, badania i analizy naukowe.

Według psychologów, zmiany nastąpią tylko w tym przypadku, gdy społeczeństwo uświadomi sobie, że samobójstwa nie są wyłącznie dziełką psychologów.

Opr. Walenty Dunowski

Z Akademii Wojskowej został wydalony student Ukradł koledze laptopa

21 marca po południu student drugiego roku Akademii Wojskowej zauważył, że zniknął jego laptop o wartości około 8 000 litów.

Kierownictwo akademii natychmiast wszczęło prywatne śledztwo, lecz okazało się, że sprawa jest bardzo skomplikowana. Kierownictwo poczyniło kroki, by wszyscy studenci zastanowili się nad zaistniałą sytuacją i przedstawili własne propozycje. Kadetom zabroniono na weekend wyjechać do domu. Według wewnętrznych prawideł Akademii Wojskowej, zezwolenie na wyjazd do domu jest zachętą do dobrej nauki. Jednak studentom ta decyzja pułkownika A. Vaičeliūnasa nie przypadła do

gustu. Odpowiedzieli na nią akcją głodową, w której uczestniczyła prawie połowa wszystkich studentów. Studenci w ramach głodówki zrezygnowali z obiadu. Była to akcja nieoficjalna, gdyż kadeci rezygnację z obiadu motywowali tym, że nie są głodni, są na diecie itp. 23 marca kierownik akademii spotkał się ze studentami.

W trakcie spotkania tłumaczył, że sprawą honoru każdego studenta jest przeciwdziałać w przyszłości podobnym przypadkom. Po tej rozmowie do kradzieży przyznał się student czwartego roku Akademii Wojskowej, który z uczelni został wydalony.

Kryminały

Otrzyma kompensatę

Spółka „Vilniaus troleibusai” ma wypłacić poszkodowanej w wypadku wilniance N. Ž. kompensatę w wysokości 114 tys. litów. Taką decyzję podjął w środę Sąd Najwyższy. Kobieta została poważnie zraniona przez „wąs” trolejbusu nr 7 na ulicy J. Jasinskio w październiku 2001 roku. Poszkodowana przeszła skomplikowaną operację głowy, została inwalidką drugiej grupy. Spółka komentując wyrok sądu stwierdziła, że jej wina nie jest całkowicie udowodniona, gdyż trolejbus przeszedł kontrolę techniczną 9 dni przed wypadkiem.

Życie to nie film

56-letni M. K. został ukarany przez rejonowy sąd dzielnicowy w Janowie grzywną w wysokości 300 litów za to, że w styczniu w sklepie „lki” ukradł 4 czekoladowe batoniki. Mężczyzna tłumaczył w sądzie, że ukradł batoniki chcąc się zatrudnić w sklepie. Według mężczyzny, w niegdyś oglądanym przez niego filmie główny bohater będąc bezrobotnym też usiłował okraść sklep. Jednak właściciel sklepu ulitował się nad niedoszłym rabusem i nie wezwał policji, lecz nawet go u siebie zatrudnił. Akcja filmu nasunęła M. K. myśl o kradzieży w „lki”.

Śmierć przyszła w czasie snu

W Szawlach w pożarze podstacji transformatorowej zginął przebywający w niej mężczyzna, który prawdopodobnie tam spał. Pożar wybuchł we wtorek około godziny 22. Na miejscu wypadku strażacy znaleźli stos spalonych śmieci oraz nadpalone łóżko z leżącym w nim trupem mężczyzny. Podejrzewa się, że tragicznie zmarły Gintaras Murinas stałe tam nocował.

Błyskawiczne kradzieże w Kłajpedzie

W Kłajpedzie złodzieje znów dokonują ekspresowych kradzieży. W środę wczesnym rankiem przestępcy włamali się do salonu optycznego „Vision Express”. Zadziałał alarm i na miejsce kradzieży natychmiast przybyli pracownicy ochrony, lecz złodzieje z łupem zdążyli się już ulotnić. Straty materialne są ustalane. W tym tygodniu była to już trzecia błyskawiczna kradzież w Kłajpedzie.

W poniedziałek włamano się do sklepu przy ulicy Galinio sprzedającego telefony komórkowe. Włamywacze dostali się do środka przez okno. Straty sklepu szacuje się na 2 tys. 500 litów. Przestępców nie udało się schwytać.

We wtorek ochrona „Falck Security” otrzymała zawiadomienie o włamaniu do sklepu z telefonami komórkowymi przy alei Taikos. Po przybyciu na miejsce pracownicy ochrony ustalili, że włamywacze wybili w sklepie okna, lecz do środka się nie dostali.

Z Jubileuszu Jeruzolimskiej Szkoły

W trudnym okresie — święto

A ten dzwonek dzwoni i dzwoni,
Zaprasza nas do ławek i do klas...

Są to słowa hymnu, który po litewsku i po polsku został zaśpiewany w ubiegły piątek na zakończenie oficjalnej części z okazji jubileuszu 65-lecia szkoły Jeruzolimskiej. W dawnej auli na drugim piętrze powstał miejsc przybyli na imprezę goście, nauczyciele, rodzice, uczniowie...

Tak się złożyło, że akurat ten burzliwy dla szkoły tydzień zmusił zwrócić uwagę zarówno władze państwowe jak i oświatowe, a szczególnie szkolne na załatwienie szeregu spraw — mianowicie budowy nowego budynku szkoły, remontu starożytnego z 1937 roku i dobudówki z 1977 roku. Mówił o tym dyrektor szkoły Algimantas Janušonis, obietnice złożył minister oświaty Algirdas Monkevičius. Przybyłych na uroczystość pięknie pozdrowili kierownik wileńskiego wydziału oświaty Julius Skestenis i starosta Werek Wacław Gulbinowicz. Dyrektor szkoły mówił też o tolerancji, wzajemnym zrozumieniu i cierpliwości — chociaż, jak powiedział, jest to nielatte, kiedy w szkole jest ponad tysiąc trzysta uczniów. Brakuje miejsca do nauki, a coś dopiero mówić o zajęciach pozalekcyjnych. Ale pracuje tu wielu nauczycieli, którzy w różnych czasach potrafią dokonać rzeczy niemożliwych. Świadczyły o tym zdjęcia w korytarzach szkolnych, wystawa prac uczniów, posegregowane dyplomy z różnych osiągnięć szkoły, a szczególnie wy-

stępy młodych artystów.

Jeden po drugim zmieniały się różnorodne zespoły na scenie: „Patrepsélis”, „Retro Plus” i inne. Nie zabrakło też polskich akcentów. Tańce lubelskie wykonane przez zespół tańeczny pod kierownictwem Krystyny Bogdanowicz, wesołe polskie piosenki przypominały nam znów o tym, że nadal istnieją tu klasy polskie, że nie na marne poszły wysiłki nauczycieli i rodziców, a także mieszkańców Jeruzolimki i okolic, którzy tę szkołę kiedyś budowali i niezależnie od wojennej zawieruchy, zmian politycznych i kryzysów ekonomicznych dbali wciąż o nią.

W ciągu minionych 65 lat Jeruzolimka nie była miastem w pełnym tego słowa znaczeniu, ale nie była też i zacofanym zakątkiem. Kościół w Kalwarii z 1664 roku, długa droga stacji Męki Pańskiej są odwiedzane przez liczne pielgrzymki z Wilna, a nawet z innych państw. Od kiedy pamiętam, była tu своя biblioteka, łaźnia, przychodnia lekarska dla dzieci i dorosłych, apteka, słynny bar, sklepy.

Była również szkoła. W ciągu 65 lat istnienia przez ponad 50 lat była to szkoła wielojęzyczna. Uczyla się tu w latach 1959-1967. Później, po studiach na Uniwersytecie Wileńskim, wykładałam od roku 1975 do 1984 matematykę w klasach polskich i rosyjskich. Przez parę miesięcy w roku 1989 pracowałam też w klasach litewskich.

W latach 50. i 60. najliczniejsze były klasy polskie. Wykładali na-



Polska klasa maturalna z roku 1967 wraz z nauczycielami

Fot. archiwum

uczyciele różnych narodowości. Wielu z nich zasługuje na miano wybitnego nauczyciela. Niezapomniany przez byłych uczniów geograf Wasilij Tulisow, na lekcjach którego „przeptywając przez równik” odczuwaliśmy szum i dotyk morskich fal. Nauczyciel gimnastyki Lew Raf, gdy była zajęta sala gimnastyczna, opowiadając o Holokauście potrafił na całe życie zaszczepić miłość do pokoju na świecie i nienawiść do wszelkich działań wojennych, a szczególnie do tych na tle narodowościowym. Niezapomniana Irena Woronko na lekcjach historii Litwy wykładała też i historię Polski. Tan- cerka „Wili” Zofia Kuncewicz nie

tylko uczyła fizyki i matematyki, ale też i polskich tańców, bez których nie odbył się żaden koncert, pomagała też szykować stroje ludowe. Biolog Ona Vasiliauskiene prowadziła praktyczne zajęcia, a uczyła nas wszystkiego z takim oddaniem, że do dzisiaj pozostało mi zamilowanie i do szydełkowania, i do gotowania, jak też do wielu prac przy uprawie roślin. Do dzisiaj korzystam z jej porad. O nasz rozwój duchowy, kulturę na co dzień, poprawność naszej mowy dbali też i inni nauczyciele — wszystkich wymienić nie sposób. Bo wszyscy zawsze uczyli nas tolerancji do kolegów innych narodowości, wszystkie imprezy były zazwyczaj

prowadzone w trzech językach, cała szkoła cieszyła się z osiągnięć dowolnego ucznia niezależnie od narodowości. Do szkolnego chóru, drużyny piłki nożnej czy siatkówki, do kółka turystycznego (prowadzącego geograf Teresa Szatkiewicz) należeli zarówno Polacy, Rosjanie jak i Litwini.

Dzisiaj, kiedy już prawie jesteśmy jedną nogą w Europie, uważam, że młodzież, która uczy się i będzie uczyła w Jeruzolimskiej Szkole Średniej nigdy nie zabraknie tolerancji, zaufania do wszystkich ludzi, niezależnie od narodowości, wyznania, koloru skóry lub zawartości portfela.

Janina Biesiekierska

Reorganizacja i optymalizacja szkół rejonu trockiego

Małżeństwo na siłę i europejskie marzenia

Do 1 kwietnia rejonowy wydział oświaty powinien przedstawić w Ministerstwie Oświaty i Nauki Litwy plan kolejnych posunięć w zakresie optymalizacji sieci szkół rejonu trockiego. Szkoły, którym według trybu naliczania koszyczka uczniowskiego brakuje środków finansowych mają być zreorganizowane. Wyjściem z obecnej sytuacji według wstępnych przeliczeń kierowniczkę wydziału oświaty rejonu trockiego Nijolė Lisevičienė jest połączenie szkół polskiej i litewskiej w Połukniu, reorganizacja polskiej szkoły w Szklarach (z ośmiu klas do czterech) oraz podobna reorganizacja litewskiej Szkoły Podstawowej w Wajkuniszkach.

Polskiej szkole w Połukniu nie brakuje środków finansowych z koszyczka uczniowskiego, podobnie też było w roku ubiegłym. Gorzej ma się szkoła litewska, której brakowało w roku ubiegłym i brakuje w bieżącym około 32 tysięcy litów. Po raz kolejny proponowanym wyjściem z sytuacji jest małżeństwo na siłę. Wicemer rejonu trockiego Henryk Jankowski poproszony o komentarz w tej sprawie pokazuje podanie skierowane do radnych samorządu rejonu trockiego, podpisane przez dyrektora polskiej szkoły Jana Zacharzewskiego, w którym społeczność szkolna prosi o zachowanie dotychczasowego statusu szkoły, ponieważ zarówno dzieci jak i ich rodzice są przeciwko połączenia.

Bardzo kosztowny dojazd

Szkole w Szklarach brakuje według wstępnych obliczeń również 32 tysięcy litów. Jednak ponad 23 tysiące z tej sumy to środki finansowe przewidziane na dowóz uczniów do szkoły z okolicznych wsi. Administracja szkoły, zdaniem Jankowskiego, ma konkretne pomysły na zmniejszenie kosztów dowozu. Dziś dojeżdżający autobus z Trok jest bardzo kosztowny, ponieważ musi kilkakrotnie w ciągu dnia przyjechać z Trok i wrócić.

Można dużo i pięknie mówić o miastowych szkołach i ich możliwościach, dla których mniejsze szkółki wiejskie nie będą konkurencją. Zapytać o to, czy szkoła powinna być zreorganizowana, należy rodziców i dojeżdżających do niej dzieci. Widziałam w jakich autobusach dzieci jadą i po ile osób...

Autobusy dowożące dzieci przyjeżdżają dwukrotnie, z rana i po południu. Czy urzędnicy państwowi zastanowili się chociaż raz, że liczba lekcji u uczniów różnych klas jest bardzo różna. Jedni są już wolni o godz. 12, drudzy o 13, inni o 15. Co ma robić dziecko od 12 do załóżmy 15.30, gdy przyjedzie autobus? Nie wspominajmy też o nauczaniu pozalekcyjnym, ponieważ każdego roku administracje szkół w ramach oszczędzania zmniejszają liczbę godzin przeznaczonych na nie. Od kilku lat nie ma w większości szkół

grupy dnia przedłużonego. Dziecko niezbyt pilne, mające daleko do domu znajdzie sposób na uatrakcyjnienie sobie wolnego czasu... Czy zawsze więc domagając się reorganizacji szkół myślimy o dobru dziecka?

Komitet chce pomocy Rady

Sytuację szkół w rejonie trockim, które wciąż zaciskają pasa (czasem też z negatywnym wpływem na jakość nauczania) omawiał w ubiegłym tygodniu samorządowy komitet oświaty. Przewodnicząca komitetu Zita Okunevičienė, dyrektor Szkoły Średniej w Hanuszyszkach wraz z dwoma radnymi Viliją Lauruševičienė i Sauliusem Raščiauskasem zdecydowali, że o sprawie reorganizacji szkół powinna zdecydować Rada, która odbędzie się 27 marca. Jedyne Marian Adamowicz z AWPL głosował przeciwko tej decyzji.

Niestety, nie da się tych nielattwych decyzji przekazać „w spadku” nowej Radzie, ponieważ decyzja optymalizacji szkół powinna być przyjęta do 1 kwietnia.

Uczestniczyłem w posiedzeniu komitetu oświaty i uważam, że wyniesienie tego pytania na Radę kolejny raz skłóci ludzi. Nauczyciele ze szkoły w Wajkuniszkach, którą odwiedziłam, są zdenerwowani, ponieważ w ubiegłym roku część z nich została przetrzucona tu z Dusmeny-

su. Po roku znów są w niejasnej sytuacji. Pytałam członków komitetu, dlaczego tak „pomyślnie” ich zdaniem w ubiegłym roku decyzje o optymalizacji szkół rejonu w tym roku wyglądają już mniej atrakcyjnie. Reorganizowanym szkołom np. w Salkienikach brakuje prawie 10 tysięcy litów, Rykontom (szkoła początkowa) 11 tysięcy litów, szkole w Dusmenysie brak ponad siedem tysięcy. Czyli optymalizacja nie spełniła oczekiwań. Zreorganizowane szkoły nadal mają kłopoty finansowe — rozważał w rozmowie z „Kuriem” Henryk Jankowski.

Może powiat zaopiekuje się

W poniedziałek w rejonie gościła delegacja z powiatu wileńskiego, na czele z Klimavičiusem, zastępcą naczelnika powiatu. Delegacja między innymi interesowała się polityką oświaty rejonu. Korzystając z okazji wicemer rejonu trockiego zapytał dostojnego gościa, dlaczego należący do Litwy Południowo-Wschodniej rejon trocki nie ma żadnej szkoły, która byłaby utrzymywana przez powiat, jak ma się sytuacja w innych rejonach. Obwiniony w politykowaniu Jankowski nie otrzymał odpowiedzi. Kto wie, być może, gdyby kilka szkół rejonu utrzymywałby powiat, innym szkołom byłoby łatwiej. Gdyby litewska szkoła w Połukniu otrzymała taki status, wówczas nie potrzebowała-

by tego małżeństwa z „niekochaną” polską szkołą.

O tym, że tryb naliczania koszyczka ma wiele minusów mówiono już od dawna. Każdego roku zwiększa się jedynie liczba przydatków. Nawet nie poruszając kwestii narodowościowej zgódźmy się, że nie nauczymy dzieci zbyt wiele, jeżeli klasy będą liczyć po 30 i więcej osób. Szkoły narodowościowe zawsze będą mniej liczne, ponieważ jest to mniejszość, nic na to nie poradzimy. Będzie nam brakowało koszyczka. Ale nie zważając na to jaka żapadnie decyzja na najbliższej Radzie, będąc myślami już w europejskiej rodzinie tak chciałoby się, aby urzędnicy państwowi wysokiej rangi na Litwie mogli powiedzieć podobnie jak to zrobił niedawno premier Polski, że w Polsce litewskie szkoły będą dopóty, dopóki będzie chociaż jedno dziecko chętne pobierania nauki w tym języku. A my na razie spotykamy się ze zdziwieniem i niezrozumieniem ludzi z wyższym wykształceniem zajmujących wysokie stanowiska, że Polacy chcą (o rety!) uczyć się po polsku. Uczyliśmy się po polsku za czasów radzieckich, gdy perspektywicznie było zostać Rosjaninem, uczymy się po polsku w niepodległej Litwie i z pewnością nie przyjdzie do szkół angielskich tylko z tego powodu, że Litwa dostanie się do UE.

Alina Sobolewska

Polska

Danuta Waniek
szefową KRRiT

Danuta Waniek jest od wczoraj przewodniczącą Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Za jej kandydaturą głosowało pięciu członków Rady, trzech (Juliusz Braun, Jarosław Sellin i Lech Jaworski) wstrzymało się od głosu.

W głosowaniu nie uczestniczyła sama Waniek. Waniek zastąpi na stanowisku przewodniczącego Brauna, który we wtorek zrezygnował z tej funkcji.

Incydent w Sejmie

Marszałek Marek Borowski poinformował, że przebieg incydentu z udziałem posłów Samoobrony, w wyniku którego została wybita szyba w drzwiach do sejmowych kularów, a szef Samoobrony ma skaleczoną rękę, będzie wyjaśniany.

Andrzej Lepper twierdził, że użyto siły wobec posłów tego klubu, Borowski zapewnił natomiast, że nikt nie uderzył żadnego posła. Posłowie Samoobrony protestowali przed głównym wejściem do Sejmu, trzymali transparent "Żołnierze do domu...Kwaśniewski, Miller, bracia Kaczyńscy do Iraku!"

Na wojnie 150 polskich
żołnierzy

Polski kontyngent sił zbrojnych, biorących udział w operacji rozbijania Iraku, nie zostanie zwiększony ponad 200 żołnierzy - poinformował po posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego szef BBN Marek Siwiec.

"W tej chwili jest ok. 150 żołnierzy" - powiedział Siwiec i zapewnił, że ich liczba nie będzie zwiększona ponad 200.

Lewica jest
za swoim premierem

Lewica jest za swoim premierem; w SLD nie ma rozmów o tym kim zastąpić Leszka Millera na stanowisku szefa rządu - powiedział dziennikarzom sekretarz generalny Sojuszu Marek Dyduch.

Takie oświadczenie sekretarz generalny złożył po obradach Forum Dyskusyjnego klubu SLD.

Jak największa niezależność

Większość Polaków (65 proc.) uważa, że państwa członkowskie Unii Europejskiej powinny zachować jak największą niezależność

Jednak co druga osoba gotowa byłaby zaakceptować utworzenie w Unii wspólnego rządu - wynika z marcowego sondażu CBOS.

Uszanować Wielki Tydzień

Jan Łopuszański z koła Porozumienia Polskie domagał się zrezygnowania z posiedzenia Sejmu w Wielkim Tygodniu.

Powiedział, że należy zapewnić posłom katolikom możliwość uczestnictwa w liturgii Wielkiego Tygodnia. Marszałek Marek Borowski poinformował, że w piątek 18 kwietnia posiedzenia nie będzie, a 17 - w czwartek odbędzie się ono w takich godzinach, aby - jak zaznaczył - "nie uchybić żadnym potrzebom religijnym".

Prognozy wojenne po tygodniu

Co się sprawdziło, a co nie

Część amerykańskich prognoz, a przynajmniej nadziei, prezentowanych u progu wojny z Irakiem okazała się błędna w pierwszych dniach kampanii. Iraccy żołnierze nie poddają się tysiącami, dowódcy i współpracownicy Saddama nie porzucają go przy pierwszej okazji, a Turcja nie zgadza się na wszystko, czego zażyczy sobie Waszyngton.

Niektóre prognozy okazały się trafne: na przykład wiele wskazuje na to, że o losach wojny zadecyduje bitwa o Bagdad, tak jak od dawna zapowiadali eksperci wojskowi.

Pewne inne przewidywania nie sprawdziły się ku radości amerykańskich dowódców: jak dotychczas armia iracka nie zaatakowała bronią chemiczną wojsk koalicji ani Izraela. Wbrew obawom wielu wojskowych planistów pożary instalacji naftowych są tylko sporadyczne, nie doszło też do zniszczenia zapór wodnych.

Bilans ogólny

Bilans ogólny prognoz w przededniu bitwy o Bagdad: sytuacja jest bardziej niepewna, a zagrożenia większe niż się wydawało. Niecałe dwa tygodnie temu wiceprezydent USA Dick Cheney powiedział, że Irakijczycy "powitają Stany Zjednoczone jak wyzwoliciela". Jednak Irakijczycy nie wiwatują na widok amerykańskich wojsk, albo dlatego, że boją się o wynik wojny (po wojnie 1991 roku Saddam pozostał u władzy), albo po prostu dlatego, że nie cieszą się z ich przybycia.

W ubiegły czwartek, po pierwszych nalotach na Bagdad, minister obrony USA Donald Rumsfeld wyraził nadzieję, że czołowi współpracownicy Saddama zdezerterują, aby uniknąć "całej siły i furii wojny". We wtorek Rumsfeld oświadczył: "Zawsze mówiliśmy, że nie możemy powiedzieć, jak długo wojna potrwa".

Winni Fedaini

- Żołnierze irackiej armii regularnej będą kapitulować przy pierw-



Osiągnięcie celów strategicznych w Iraku Amerykanom przeszkadzają nie tylko burze piaskowe

Fot. EPA-ELTA

szej sposobności, dzięki czemu inwazja szybko nabierze rozpędu. Jednak jak dotychczas poddało się tylko kilka tysięcy Irakijczyków. Wiadomości o poddaniu się 51. dywizji piechoty zmechanizowanej koło Basry pierwszego dnia kampanii lądowej okazały się nieprawdziwe - we wtorek czołgi tej dywizji walczyły z Brytyjczykami i poniosły straty.

Amerykanie przypuszczają, że dezercji i kapitulacji jest mniej, bo przy regularnej armii władze irackie umieściły grupy oddanych reżimowi Fedainów Saddama, którzy strachem utrzymują dyscyplinę w oddziałach. Wskutek tego opór okazał się silniejszy niż zakładano i sojusznicy ponieśli straty w ludziach.

- Czołowi współpracownicy Saddama zbuntują się przeciwko niemu po pierwszej fazie operacji "szok i przerażenie". Nic takiego na razie nie nastąpiło. Amerykanie przyznają, że choć w pierwszych dniach wojny wydawało się, iż Saddam traci kontrolę nad krajem, to

potem on sam i inni przywódcy pojawiali się w telewizji i przynajmniej stwarzali wrażenie, że panują nad sytuacją.

To podniosło morale wojsk irackich i dodało otuchy - lub napędziło strachu - Irakijczykom, zależnie od tego, czy sprzyjają reżimowi, czy go nienawidzą.

Kłopoty z Turcją

- Otwarcie frontu północnego zmusi doborowe oddziały Gwardii Republikańskiej, broniące Bagdadu, do większego rozproszenia się na podejściach do stolicy. Jednak Turcja odmówiła zgody na udostępnienie swych baz i terytorium do przeprowadzenia ataku na Irak. W rezultacie Amerykanie mają w północnym Iraku tylko niewielkie grupy sił specjalnych.

"Zakładaliśmy, że będziemy prowadzić wojnę na dwóch frontach - mówi Loren Thompson, analityk wojskowy z Lexington Institute w Waszyngtonie. - Okazało się, że jest jeden front, przez co nasze ru-

chy łatwiej przewidzieć, a obronę łatwiej skonsolidować".

Uratowano instalacje naftowe

- Oczekiwano, że Irakijczycy podpalą wiele szybów naftowych.

Jednak w ogniu stanęło tylko kilka, a gdzie indziej wojska koalicji zdołały zapobiec zniszczeniu instalacji naftowych.

- Irakijczycy mieli użyć broni chemicznej przeciwko wojskom amerykańskim i podjąć próbę wystrzelenia na Izrael pocisków Scud z głowicami chemicznymi. Nic takiego nie nastąpiło, a wojska amerykańskie nie znalazły żadnej broni chemicznej czy biologicznej, ani też pocisków Scud. USA twierdzą, że Irak rozpórządza tymi trzema rodzajami broni i rozpoczęły wojnę, aby go jej pozbawić.

Wielu urzędników Pentagonu obawia się, że Irakijczycy mogą jeszcze użyć broni chemicznej, gdy wojska amerykańskie zaatakują dywizję Gwardii Republikańskiej wokół Bagdadu.

Australijska propozycja

Oddać Irak Amerykanom

Po zakończeniu wojny, w Iraku powinny rządzić Stany Zjednoczone z pomocą Wielkiej Brytanii i Australii - powiedział wczoraj australijski premier John Howard.

Skomentował tak pojawiające się na świecie głosy, że kluczowa rola powinna przyspać raczej ONZ-owi. Powiedział, że brak porozumienia w lonie tej organizacji świadczy, że nie będzie ona w stanie zarządzić powojenną odbudowę Iraku. Dodał, że swoje stanowisko przedstawił już prezydentowi USA George'owi W. Bushowi i brytyjskiemu premierowi Tony'emu Blairowi.

Australia popiera stanowczą politykę tych przywódców wobec Iraku, a do udziału w wojnie skierowała dwa tysiące żołnierzy. Mimo to Howard wymówił się od udziału w spotkaniu Blair-Bush, poświęconym wojnie, a także - jak pisze Associated Press - powojennej odbu-

downie Iraku. Premier argumentował, że w tak ważnej chwili nie może opuścić kraju. W przyszłym tygodniu w tej sprawie do USA pojedzie szef australijskiej dyplomacji.

Przemawiając w parlamencie Howard powiedział, że - po zwycięstwie w Iraku powinien nastąpić "stosowny okres przejściowy", w którym kluczową rolę odegrają Stany Zjednoczone, wspierane przez Wielką Brytanię i Australię. Dopiero po tym okresie Howard widzi jakąś rolę dla Narodów Zjednoczonych.

"Aby ONZ mogła odegrać efektywną rolę w powojennej sytuacji w Iraku, będzie musiała wykazać się większą jednością, niż ta, na którą było ją stać przed wojną. Uważamy, że jeśli chodzi o Irak, ONZ zawiodła i nie odpowiedziała na potrzeby świata, dlatego musieli to zrobić inni" - powiedział australijski premier.

Ilustrowane magazyny dla panów w służbie frontu

Podbudować morale

Ważne miejsce we wspomnieniach amerykańskich żołnierzy walczących w II wojnie światowej zajmują zdjęcia i rysunki gwiazd kina albo pociągających modelek, wycinane z ilustrowanych magazynów. Żołnierze wysłani do walki z Saddamem Husajnem też będą mieli czym podbudować morale - pewien wydawca wysłał im za darmo 15 tys. kolorowych pism dla mężczyzn.

Do rąk amerykańskich żołnierzy w Kuwejcie, Jordanii, Katarze, Afganistanie i Omanie trafi najnowszy numer miesięczników "Stuff" i "Maxim", pełnych zdjęć półnagich dziewczyn oraz poświęcone głównie muzyce pismo "Blender". Wszystkie są wydawane przez Dennis Publishing, które postanowiło sprawić prezent amery-

kańskim chłopcom walczącym o wolność Iraku.

Playboy Enterprises INC, konkurent "Stuffa" i "Maxima", nie ma zamiaru wysłać na iracki front swojego magazynu. Wydawca "Playboya" ogłosił za to, że każdy chętny żołnierz będzie mógł dostać przez internet zdjęcia, ale tylko przyzwoite, i słowa otuchy od najbardziej znanych dziewczyn "Playboya".

Kobiety-żołnierze wcale nie mają powodu, żeby w tej sytuacji narzekać na dyskryminację. Wydawnictwo Hearsta długo przed wybuchem wojny wysłało do stacjonujących wokół Iraku wojsk amerykańską edycję miesięcznika "Marie Claire" i zestawy kosmetyków. Podobno panie w mundurach same prosiły o trochę rozrywki.

Powstanie portret egipskiej mumii

Nie będzie „rozbierania”

Portret egipskiej mumii, młodej kobiety zmarłej 2 tysiące lat temu, zamierzają sporządzić na podstawie badań tomograficznych polscy uczeni – poinformował egiptolog z Uniwersytetu Warszawskiego prof. Andrzej Niwiński.

Zespół badaczy z kilku placówek naukowych z Wrocławia, Warszawy, Krakowa, Poznania pod kierownictwem prof. Niwińskiego zamierza przeprowadzić kompleksowe badania archeologiczne, antropologiczne, medyczne i chemiczne starożytnej mumii egipskiej ze zbiorów Uniwersytetu Wrocławskiego.

Już wstępne oględziny wykazały, że w procesie mumifikacji zmarłej oddzielano i osobno bandażowano nogi, przymocowywane potem drewnianymi kołkami. Znalaziono także – odkryte już wcześniej podczas badania krakowskiej mumii kapłanki Iset Iri Hetes – talizma-

ny z bandaży. Były to magiczne zwitki, kółka, wałeczki i węzłki.

„Wrocławska” mumia młodej kobiety nie ma metryki. Nie wiadomo gdzie i kiedy ją wykopano i jak trafiła do Wrocławia. Znalaziono ją po II wojnie światowej w magazynie. Prawdopodobnie pochodzi z epoki ptolemejskiej i liczy niewiele ponad 2 tys. lat.

– Chcemy ją zbadać gruntownie, ale nie „rozbierać” z bandaży, jak to wcześniej uczyniono z krakowską mumią kapłanki Iri Hetes. Bandaże przetniemy tylko w kilku miejscach, gdzie zlokalizowaliśmy jakieś twarde przedmioty – zapewne amulety z żywicy lub drewna. Być może znajdziemy zapisane gdzieś imię zmarłej. Za pomocą tomografii komputerowej zbadamy szczątki i sporządzimy portret tej kobiety – powiedział prof. Niwiński.

Najbardziej irytujące spamy

W każdym kącie

Na czele listy najbardziej irytujących spamów 2002 roku znalazły się wiadomości oferujące dostęp do Internetu dla dorosłych.

Sporządzone przez zajmującą się filtrami internetowymi firmę Surf Control zestawienie otwiera właśnie spam z darmowymi hasłami do stron pornograficznych – jak się potem okazuje za wyjściem poza stronę główną trzeba już zwykle zapłacić.

Na drugim miejscu znalazły się e-maile z ofertą sprzedaży taniej viagry. Dalsze miejsca na liście zajmują rozmaite cudowne oferty finansowe, włącznie ze słynnym „ni-

geryjskim” spamem – propozycją zarobku na tajnych transferach pieniędzy.

Niepokojącą wiadomością jest to, że ubiegły rok był okresem prawdziwego rozkwitu spamu: obecnie 30% całej poczty elektronicznej krążącej po Sieci to właśnie tego typu wiadomości. Specjaliści szacują, że na zwalczanie spamu (czas poświęcony na kasowanie e-maili, koszty większych serwerów, czy pracowników udrażniających przeładowane sieci) wydano w 2002 roku na całym świecie około 9 miliardów dolarów.

Zdjęcia satelitarne ratunkiem dla „Columbii”?

Szpieg nieużyty

Parę dni po starcie „Columbii” inżynierowie NASA chcieli zbadać, jakie są uszkodzenia lewego skrzydła po uderzeniu fragmentu izolacji zewnętrznego zbiornika paliwa. Ich propozycje, by użyć satelitów szpiegowskich zostały odrzucone – twierdzi „The New York Times”.

Co ciekawe, złożono już nawet zamówienie na takie zdjęcia, ale zostało ono odwołane przez NASA. Decyzję w tej sprawie podjął szef programu wahadłowców kosmicznych. Ron Ditmor po katastrofie tłumaczył, że obrazy satelitarne nie byłyby w stanie niczego wyjaśnić.

Pod adresem Ditmora padają teraz zarzuty, że nie miał on podstaw

do negatywnej opinii w tej sprawie, nie miał nawet odpowiedniej wiedzy, by tak zdecydować.

Eksperti twierdzą, że obraz otrzymany przy pomocy satelity szpiegowskiego pozwoliłby ocenić rozmiary zniszczeń, które prawdopodobnie później doprowadziły do katastrofy.

Nie wiadomo jednak, czy pozwoliłoby to sprowadzić kosmonautów na Ziemię. Na pewno pomogłoby wyjaśnić przyczyny tragedii – twierdzi amerykański dziennik.

Columbia z 7 astronautami na pokładzie rozpadła się w czasie podchodzenia do lądowania na początku lutego.

Znana piosenkarka Madonna – sama będąca posiadaczką snobistycznej komórki Vertu i wielbicieleką coraz to nowszych telefonów komórkowych – przestała je lubić. Gwiazda zażyczyła sobie bowiem, aby w jej obecności nikt nie miał komórki. Naruszenie tej zasady przez znajomych może grozić „ostracyzmem towarzyskim”, a przez współpracowników – natychmiastowym zwolnieniem z pracy – powiedziała piosenkarka. Powodem tak drastycznego zarządzenia było to, że podczas ostatniej sesji nagraniowej w Londynie ktoś nagrał właśnie za pomocą komórki jej wyglupy w przerwie między nagraniami, a następnie materiał ten znalazł się w sieci

Wynalazki

Okulary

Pierwszym człowiekiem, który wpadł na pomysł poprawienia swojego wzroku przy pomocy okularów, był naukowiec z Florencji – Salvinodegli Armati. W 1280 roku użył on pary wypukłych soczewek, by skorygować dalekowzroczność.

Powierzył swój sekret pochodzącemu z Pizy zakonnikowi – Alessandro delia Spina. Ten z kolei nauczył innych, jak wytwarzać okulary. Zwracał uwagę na to, że szkło musi być odpowiednio zakrzywione. W XIV wieku we Włoszech można już było spotkać na ulicy ludzi noszących okulary. W następnym wieku wyprodukowano wklęsłe soczewki, przeznaczone do korekcji krótkowzroczności. Okulary nie zyskały jednak szybko popularności, głównie dlatego, iż sztuka szlifowania soczewek nie była jeszcze zbyt dobrze rozwinięta. Każda soczew-

ka, by spełnić swą rolę, musi mieć gładką powierzchnię i regularne zakrzywienie. I choć jeszcze w XVII wieku, kiedy skonstruowano mikroskop i teleskop, wytwórcom szkła nadal nastęczało trudności wyprodukowanie soczewki o odpowiedniej jakości, zapotrzebowanie na okulary znacznie wzrosło. Ten wzmożony popyt spowodowany był m. in. faktem, że więcej ludzi niż dotychczas posiadało umiejętność czytania. Coraz chętniej sięgano więc po okulary.

Amerykański naukowiec i dyplomata, Benjamin Franklin, wynalazł w 1780 roku „okulary dwuogniskowe”. Posiadają one podwójne soczewki, które umożliwiają noszącemu je człowiekowi widzenie obiektów znajdujących się blisko wtedy, kiedy patrzy on w dół i dalszych, kiedy spogląda w górę.

Z komputerem u lekarza

Gry lekarstwem na ból?

Badania wykazują, że gry wideo przykuwają uwagę na tyle silnie, że przestajemy reagować na ból.

Do takich wniosków doszedł psycholog z Wheeling Jesuit University, Bryan Raudenbush, który przeprowadził eksperyment z udziałem 30 studentów college. Każdy z nich miał rękę zanurzoną w lodowatej wodzie – część z nich trzymając rękę w takiej kąpielu ponadto grała w jedną z dwóch gier wideo.

Ci którzy mieli zajęcie, oczywiście wytrzymali z ręką w wodzie znacznie dłużej, przy czym uczestnicy, grający w dynamiczną strzelankę z grupą zombie w rolach głównych, byli w stanie znieść intensywny ból o całą minutę dłużej niż osoby grające w elektroniczną wersję gry planszowej mah-jongg. Raudenbush twierdzi, że badanie zostało przeprowadzone na mło-



dych dorosłych, jednak w przypadku dzieci efekty mogą być jeszcze bardziej spektakularne, ze względu na niską podzielność uwagi u dzieci. Można zatem wykorzystać ten efekt dla złagodzenia skutków bolesnych zabiegów lekarskich czy stomatologicznych.

Włamania do firmowych serwerów

Uwaga na wtorki i piątki

O tym, że piątki bywają pechowe (także i dla administratorów sieci) – wiedzą chyba już prawie wszyscy. Okazuje się, że trzeba uważać nie tylko w dzień i poprzedzający weekend. Dni, podczas których firmy są najbardziej narażone na ataki hakerów i wirusów to – jak wynika z raportu Symanteca – piątki i... wtorki.

Każda firma podłączona do Internetu jest celem średnio 30 ataków w tygodniu. „Ulubionymi” celami ataków internetowych są firmy branży energetycznej, za którymi uplasowały się firmy świadczące usługi finansowe.

Liczba ataków od roku utrzymuje się na stałym poziomie, jednak w ostatnich miesiącach znacznie rozwinęła się gama sposobów prowadzenia ataku. W roku 2002 specjaliści z firmy Symantec doliczyli się 2524 nowych metod wykorzystania luk w zabezpieczeniach.

Hakerzy byli więc statystycznie o 81,5% bardziej pomysłowi, niż rok wcześniej. Informacje te są tym bardziej niepokojące, że coraz krótszy

jest czas pomiędzy pojawieniem się informacji o lukach w oprogramowaniu, a ich wykorzystaniem przez hakerów i twórców wirusów.

Większa odpowiedzialność spada więc na administratorów systemów, którzy nie mogą sobie pozwolić na opóźnienia w instalowaniu najnowszych „łat” (co boleśnie wykazał serwerowy wirus SQL Slammer).

Symantec ujawnił też niechlubny ranking 10 państw, z których terytorium najczęściej prowadzone są ataki. Oto lista: USA – 35,4% ataków; Korea Południowa – 12,8%; Chiny – 6,9%; Niemcy – 6,7%; Francja – 4%; Tajwan – 3,9%; Kanada – 3,2%; Włochy – 3%; Wielka Brytania – 2,2%; Japonia – 1,8%.

Z kolei w zestawieniu, w którym przeliczono wartości bezwzględne (na podstawie których sporządzono zestawienie procentowe) na liczbę internautów, prowadzi Korea Południowa przed... Polską i Czechami. Kolejne miejsca przypadły Francji i Tajwanowi.

Flesz

Wirus wykręci numer

Panda Software ostrzega przed nowym wirusem. Jest on stworzony w odmienny sposób od dotychczasowych robaków. Wirus zawiera bowiem dialera internetowego, czyli program „wdzwanający się” do sieci. Dialer zaś został tak sparametrowany, aby wybierać połączenie samoczynnie po określonej dacie. SysComm przenosi dialera, który sprawia, że komputer łączy się bez wiedzy użytkownika z dodatkowo płatnym numerem usługowym z prefiksem 906.

Mysz dla... komórki



Siemens przedstawił dwa urządzenia mające ułatwić sterowanie telefonami komórkowymi. Są to „trójwymiarowy wyświetlacz” oparty na sensorach i manipulator, który można nazwać „komórkową myszką”. Ta „wirtualna” myszka składa się tylko z klawiatury. Zdaniem producenta ułatwia ona posługiwanie się telefonem komórkowym, zwłaszcza typu „smartphone” nie zawsze mającym klawiaturę (wystukiwanie numeru jest wygodniejsze niż wprowadzanie go np. rysikiem) oraz telefonem z aparatem cyfrowym. Myszka ma zasięg do 30 cm

Podświetlany wentylator

Producent nowej karty graficznej liczy na przyciągnięcie klientów atrakcyjnym pomysłem jakim jest podświetlenie... wentylatora. Karta graficzna Hercules 3D Prophet 9800 Pro wykorzystuje procesor graficzny ATI R350, pracujący z zegarem 380 MHz. Karta ma 128 MB pamięci DDR SDRAM. Wentylator chłodzący miedziany radiator, jaki zastosowano do chłodzenia chipu podświetlany jest na niebiesko. W komplecie zatem powinno się dostawać przezroczyste obudowy.

Kup Irak

Na serwisie aukcyjnym eBay wystawiono na sprzedaż domenę iraq.com. Domenę, z ceną wywoławczą 100,000 USD wystawił „administrator sieci z Dubaju”. Aukcja ma potrwać do 29 marca. Na razie jednak nie wzbudziła większego zainteresowania.

Komórkowy festiwal filmowy

18 marca w Nowym Orleanie odbył się pierwszy na świecie festiwal filmów przeznaczonych dla telefonów komórkowych. Festiwal trwał tylko jeden dzień; w jego trakcie prezentowano dwa rodzaje filmów – do 1 minuty i do 5 minut. Nagrody przyznano w kategoriach: film reklamowy, dramat, komedia, muzyczny i korporacyjny. Do konkursu zgłoszono prawie 100 filmów. Najkrótszy trwał 7 sekund a większość około 3,5 minuty.

Sprintem

• Wyniki spotkań ligi NBA: Cleveland Cavaliers – Golden State Warriors 124:103, Atlanta Hawks – Los Angeles Lakers 91:108, Minnesota Timberwolves – Miami Heat 108:91, San Antonio Spurs – Milwaukee Bucks 107:94, Portland Trail Blazers – Washington Wizards 91:95.

• Wyniki meczów ligi NHL: Ottawa Senators – Colorado Avalanche 2:2, Carolina Hurricanes – Toronto Maple Leafs 3:3, Detroit Red Wings – Minnesota Wild 4:0, Montreal Canadiens – Washington Capitals 3:4, Nashville Predators – Philadelphia Flyers 1:1, Los Angeles Kings – Columbus Blue Jackets 1:2, Chicago Blackhawks – New York Islanders 2:9, Vancouver Canucks – Dallas Stars 3:4.

• W Izraelu nie odbędzie się kolejny mecz koszykówki, tym razem spotkanie Maccabi Tel Awiw z Virtusem Bolonia w Eurolidze koszykarzy (grupa F). Powodem przeniesienia meczu do Salonik jest stan podwyższonego zagrożenia w Izraelu spowodowany wojną w Iraku.

• Działacze niezadowoleni z polityki prowadzonej przez prezydenta Międzynarodowej Federacji Łyżwiarskiej (ISU) Włocha Ottavio Cinqanty zamierzają powołać do życia w najbliższym czasie konkurencyjną federację. Federacja ta ma zajmować się wyłącznie łyżwiarstwem figurowym. Obecnie w gestii ISU są łyżwiarstwo szybkie, figurowe, short track i łyżwiarstwo synchroniczne.

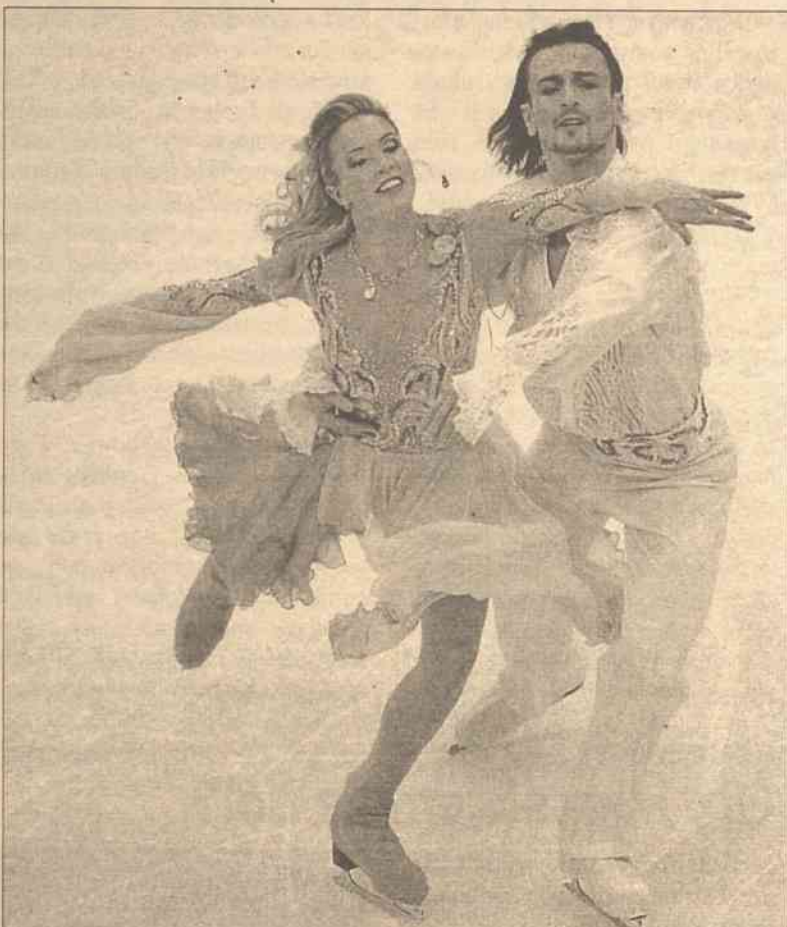
• Akcjonariusze rzymskiego klubu piłkarskiego Lazio Rzym postanowili podwyższyć kapitał zakładowy do wysokości 110 mln euro. Celowi temu ma służyć sprzedaż akcji klubu będącego na giełdzie. Zainteresowanie kupnem akcji wykazał m. in. firma produkująca urządzenia gospodarstwa domowego Merloni oraz finansista Emilio Gnutti. Stołeczny klub jest zadłużony na łączną sumę 198,9 mln euro.

• Szwajcar Beat Zberg (Rabobank) wygrał, po finiszu z grupy, drugi etap kolarskiego wyścigu Tydzień Kataloński. W pierwszej grupie nie było lidera – Niemca Erika Zabela, który stracił żółtą koszulkę na rzecz Hiszpana Gonzalo Bayarri'ego. Trzecie miejsce zajął Bayarri, obejmując dzięki temu prowadzenie w klasyfikacji generalnej.

• Nowy trener piłkarzy Leeds United Peter Reid będzie nagradzany za każdy punkt, jaki jego drużyna zdobędzie w rozgrywkach ligowych. Reid zastąpił Terry'ego Venablesa, zwolnionego z powodu serii słabych rezultatów, w wyniku których zespół zbliżył się do strefy spadkowej.

• Pod koniec kwietnia rozpocznie się sprzedaż biletów na finały piłkarskich mistrzostw Europy, które w 2004 roku odbędą się w Portugalii – poinformował prezes komitetu organizacyjnego mistrzostw, Gilberto Madail. Od 28 kwietnia w kilku miastach w Portugalii kibice będą mogli wypełniać specjalne zamówienia na karty wstępu. Wejściówki na mecze finałów piłkarskich ME będzie można również zamawiać przez internet. Początkowo do kupienia będzie 400 tysięcy biletów.

MŚ w łyżwiarstwie figurowym Pluszenko zmierza do tytułu



Najlepsi w tańcach w kwalifikacyjnej grupie A byli Rosjanie Irina Łobaczewa i Ilia Awerbuch
Fot. EPA-ELTA

Rosjanin Jewgienij Pluszenko prowadzi po programie krótkim solistów w mistrzostwach świata w łyżwiarstwie figurowym, które odbywają się w Waszyngtonie.

Pluszenko, mistrz świata z 2001 roku, postanowił wystartować w Waszyngtonie mimo nie zaleczonej kontuzji lewego kolana. Problemy zdrowotne zmusiły Rosjanina do opuszczenia ubiegłorocznych MŚ.

Wyprzedza wicemistrza świata sprzed roku Amerykanina Timothy'ego Goebela. Trzeci jest Takeshi Honda, brązowy medalista poprzednich mistrzostw. Japoński łyżwiarz ma problemy z nadwężoną lewą kostką. Tytułu zdobytego przed rokiem nie broni inny Rosjanin Aleksiej Jagudin. Powodem jego absencji jest kontuzja biodra, której doznał na początku sezonu.

Przed rywalizacją solistów rozegrano kwalifikacje par tanecznych. Najlepsi w swoich grupach byli odpowiednio: broniący tytułu Rosjanie Irina Łobaczewa i Ilia Awerbuch oraz Kanadyjczycy Shae-Lynn Bourne i Victor Kraatz.

Wybory w białoruskiej federacji piłkarskiej FIFA i UEFA nie uznają

Za nieważne uznali przedstawiciele Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) i Europejskiej Unii Piłkarskiej (UEFA) wybory przewodniczącego Białoruskiej Federacji Piłki Nożnej (BFPN).

Szefem białoruskiego futbolu został forsowany przez prezydenta Aleksandra Łukaszenkę, przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Narodowego Hienadz Niiwyhłasa.

Według przedstawicieli FIFA i UEFA wybory odbyły się z naruszeniem norm obydwu organizacji – na głosujących wywierano presję w celu wyboru prezydenckiego faworyta – Niiwyhłasa. Dla FIFA i UEFA szefem białoruskiego futbolu jest nadal dotychczasowy prezes BFPN Ryhor Fiodarau.

Wyniki:

Program krótki solistów: 1. Jewgienij Pluszenko (Rosja) 1,0 pt; 2. Timothy Goebel (USA) 2,0; 3. Takeshi Honda (Japonia) 2,6; 4. Michael Weiss (USA) 3,4; 5. Chengjiang Li (Chiny) 4,0; 6. Siergiej Dawidow (Białoruś) 6,6; 7. Ryan Jahnke (USA) 6,6; 8. Brian Joubert (Francja) 7,2; 9. Jeffrey Buttle (Kanada) 7,2; 10. Emanuel Sandhu (Kanada) 8,0.

Kwalifikacje par tanecznych:

grupa A: 1. Irina Łobaczewa, Ilia Awerbuch (Rosja) 0,4 pkt; 2. Jelena Gruszina, Ruslan Gonczarow (Ukraina) 0,8; 3. Galit Chaitm, Sergei Sakhnovski (Izrael) 1,2; 4. Naomi Lang, Peter Tchernyshev (USA) 1,6; 5. Isabelle Delobel, Oliver Schoenfelder (Francja) 2,0;

grupa B: 1. Shae-Lynn Bourne, Victor Kraatz (Kanada) 0,4 pkt; 2. Albena Denkowa, Maksim Stawijski (Bułgaria) 0,8; 3. Tatiana Nawka, Roman Kostomarov (Rosja) 1,2; 4. Tanith Belbin, Benjamin Agosto (USA) 1,6; 5. Marie-France Dubreuil, Patrice Lauzon (Kanada) 2,0.

Puchar Europy FIBA Los w cudzych rękach

Koszykarze Lietuvos rytas Wilno przegrali w ostatnim meczu grupowym drugiej fazy rozgrywek Pucharu Europy FIBA. W domu musieli uznać wyższość zespołu Hemofarm Vrsac 70:71 (13:17, 15:17, 23:18, 19:19).

W ostatnim meczu dla mistrza Litwy udany był tylko początek, gdy gospodarze prowadzili 7:0. Następnie inicjatywę przejęli goście, już w pierwszej kwarcie objęli prowadzenie, które utrzymali do końca spotkania. Lietuvos rytas w grupie B zajął drugie miejsce i uzyskał awans do fazy play off, w której zagra osiem najlepszych drużyn PE FIBA.

Lietuvos rytas: Ramūnas Šiškauskas 20, Arvydas Macijauskas 14, Aaron Lucas 10, Andrius Šlešas 10, Tomas Delininkaitis 8, Aleksander Okunski 7, Saulius Kuzminskas 1.

Koszykarze Prokom Trefl Sopot zajęli pierwsze miejsce w tabeli grupy C i awansowali do play off. Sopotianie w ostatnim meczu grupowym pokonali BC Ventspils 83:81 (29:13, 21:24, 11:22, 22:22).

Prokom: Goran Jagodnik 21, Tomas Masiulis 16, Joseph McNair 16, Josip Vrankovic i Dragan Markovic – po 12, Darius Maskoliūnas 6, Jiri Židek, Jacek Krzykała i Drew Barry – 0.

Armstrong może nie wystartować w Tour de France

Obawa o bezpieczeństwo

Amerykański kolarz Lance Armstrong, wyraził obawę, że w wypadku przedłużania się konfliktu zbrojnego w Iraku może stać się obiektem agresji kibiców podczas Tour de France.

Czterokrotny zwycięzca Wielkiej Pętli powiedział w wywiadzie dla hiszpańskiego dziennika El Periodico, że choć osobiście nie reprezentuje żadnej strony w tym konflikcie, jest Amerykaninem – i to powoduje jego obawy. Zdaje sobie sprawę, że jego rodacy nie cieszą się obecnie sympatią poza granicami kraju, ale wyklucza możliwość rezygnacji z udziału w lipcowym wyścigu.

Szczególne obawy budzą w nim liczne górskie etapy, na których kibice są bardzo blisko wolno jadących kolarzy.

– To jest inny sport niż futbol

czy Formuła 1. W przeciwieństwie do tych dyscyplin, mamy bezpośredni kontakt z widownią – jesteśmy praktycznie na wyciągnięcie ręki. Na 200-kilometrowej trasie etapu nie ma żadnych barier ani zabezpieczeń i niemożliwe jest utrzymanie nad tym kontroli – twierdzi Armstrong.

Dodaje też, że ludzie powinni oddzielać sport od polityki i zachować do tego sympatyków swojej dyscypliny. W rozmowie z hiszpańskimi dziennikarzami wyraził opinię, że kibice kolarzy kochają sport i nie wyobraża sobie, żeby ewentualne akty agresji pod jego adresem były zjawiskiem masowym. Nie wyklucza jednak, że pojedyncze osoby mogą manifestować w różny sposób swą niechęć do jego kraju i polityki amerykańskiej administracji.

Separacja Olivera Kahna Echo romansu

Bramkarz klubu piłkarskiego Bayernu Monachium i reprezentacji Niemiec, Oliver Kahn, oznajmił na łamach bulwarowego „Bild”, że znajduje się w separacji ze swą żoną Simone. Na razie nie myśli o rozwodzie.

Na początku marca Kahn przyznał, że ma romans z 21-letnią kobietą, o imieniu Verena.

– Z powodu ostatnich wydarzeń wspólnie z żoną zdecydowaliśmy się na separację. Pewien dystans powinien nam dać możliwość godnego rozejścia się. W tej chwili rozwód

nie jest dla nas ważny. Nie gra też żadnej roli aspekt finansowy, ponieważ od lat mamy umowę małżeńską regulującą te sprawy – powiedział dla gazety Kahn. Separacja ma miejsce wkrótce po urodzeniu przez 31-letnią Simone drugiego dziecka, syna Davida. Kahnowie mają też czteroletnią córeczkę, Katharinę-Marię.

Kahn, 33-letni kapitan piłkarskiej reprezentacji Niemiec stał się tematem publikacji prasowych, gdy 1 marca wyszedł na jaw jego związek z Vereną.

Zadłużone hiszpańskie kluby Niezapłacone podatki

Hiszpańskie kluby piłkarskie pierwszej ligi zostały wezwane do zapłaty podatków za lata 1996-99 w łącznej kwocie 288,8 mln euro – poinformowali przedstawiciele Zawodowej Ligi Piłkarskiej (LFP).

Dziennik „El País” opublikował wyniki śledztwa w sprawie zaległości podatkowych klubów piłkarskich. Wynika z niego, że najbardziej zadłużonymi są: Atletico Madryt, które musi zapłacić fiskusowi 66,6 mln euro, Real Madryt (61,3 mln euro) oraz FC Barcelona (51,3 mln euro).

Najmniejszy dług do spłacenia państwu ma Deportivo La Coruna – 6,5 mln euro.

– Sumy podane przez „El País”

rzeczywiście pochodzą z danych urzędów skarbowych, jednakże nie oznacza to, że kluby będą musiały zapłacić zaległe podatki w takiej wysokości – powiedział rzecznik prasowy Ligi. W latach 1996-99 większość klubów przekształciła się w spółki z przeważającym udziałem kapitału zagranicznego. Dzięki temu unikano płacenia wysokich podatków z tytułu zatrudniania graczy z zagranicy.

– Będziemy teraz czekać na decyzję sądu w sprawie odwołania się klubów od nakazu zapłaty zaległych podatków. W każdym razie jest to nauka dla klubów, by te lepiej prowadziły swoje interesy – dodał rzecznik Ligi.

Polski Uniwersytet III Wieku w Wilnie

zaprasza na wystawę

SMACZNIE, ZDROWO, TANIO,

która odbędzie się 30 marca br., w niedzielę o godz. 15.00

w Domu Kultury Polskiej w Wilnie, przy ul. Naugarduko 76

Można będzie skosztować różne dania, otrzymać przepis na ich wykonanie, posłuchać dobrej muzyki oraz poezji autorstwa słuchaczy Uniwersytetu.

Kierownictwo Uniwersytetu III Wieku

W środy od godz. 17.00 do 20.00 w siedzibie Zarządu Głównego Związku Polaków na Litwie przy ul. Naugarduko 76 (pokój 210) udzielane są bezpłatne porady prawne w sprawach zwrotu ziemi i innego znacjonalizowanego mienia. Rejestracja pod nr. tel. 8 5 233 1056.

PRACA

Dwie studentki poszukują pracy na sezon letni. Tel. 8 674 04375.

SPRZEDAM/KUPIĘ

Sprzedam MAZ wywrotkę, 1983 r. Tel. 260 68 33 (od godz. 20.).

Kupię dawne pocztówki, fotografie, monety i banknoty. Tel. 232 80 93.

Sprzedam 3-letnią klacz. Tel. 232 69 39.

Sprzedam krowę z cielakiem. Vilnius, tel. (8-5) 244 22 77.

Sprzedam ekologiczne paliwo – brykiety trocinowe. Tel. 213 63 08, 215 20 90.

Tanio sprzedam piękną ślubną suknię. Tel. 8 650 30437.

Sprzedam nieużywany piecyk „Ugnelė” („burżujka”, 1991 r.). Tel. (8-5) 267 77 88.

Sprzedam dom z mansardą, zabudowania gospodarcze, ziemię (18 a) w Gałgach. Vilnius, tel. (8-5) 238 52 10.

USŁUGI

Wydzierżawię ziemię orną na okres 7 lat lub las z ziemią na okres 10 lat, albo kupię. Tel. 249 02 54, 8 672 04737, e-mail: zukskanaus@sala.lt.

Lekcje prywatne z chemii. Tel. 245 98 75.

Zakładamy autoalarmy (od 200 Lt), remont kabli elektrycznych, instalujemy odbiorniki radiowe. Vilnius, Vileišio 18, tel. 270 97 44, 8 686 04943.

Udzielam korepetycji z języka litewskiego i polskiego. Przygotowuję do egzaminów. Tel. (8-5) 249 03 87; 8 650 30437.

Odnawianie oraz produkcja nowych drzwi, framug i futryn. Wstawianie. Tel. 275 41 36 (w godz. 19-22), Stanisław.

Remontuję aparaturę paliwową do ciągników T-25, T-40, T-150, MTZ i innych modyfikacji. Tel. 8 689 97928.

Pomagamy w załatwianiu wiz do Rosji, na Białoruś i Ukrainę. Bardzo niskie ceny. Tel. 275 38 59.

Korepetycje z jęz. angielskiego, niemieckiego. Niedrogo. Przygotowuję do egzaminów. Vilnius, tel. 8 688 85959.

DO WYNAJĘCIA

2-pokojowe mieszkanie w Šeškinė przy ul. Ciobiškio. Tel. (8-5) 250 52 22.

Umeblowane 2-pokojowe mieszkanie na drugim piętrze. Przystanek Savonorių, al. Savonorių. Tel. 8 686 82439, 216 22 14.

Stale kupujemy konie



Zwracać się: tel. 232 03 60, 8 699 92554, 8 685 53045 codziennie (Zam. 051)

KURS WALUT

Bank Litewski

Oficjalny kurs na 27 marca 2003 r.

Relacja lita do walut obcych
Nazwa waluty Lt/za jedn.walut.

UE euro	3,4528
Dolar USD	3,2477
Dolar australijski	1,9368
1000 rubli białoruskich	1,6239
Dolar kanadyjski	2,2006
Frank szwajcarski	2,3440
Korona czeska	0,1086
Korona duńska	0,4649
Korona estońska	0,2206
Funt brytyjski	5,1064
100 forińców węgierskich	1,4017
100 jenów japońskich	2,7024
Łat lotewski	5,5692
Korona norweska	0,4433
Złoty polski	0,7986
Rubel rosyjski	0,1034
Korona szwedzka	0,3743
1 mln lir tureckich	1,9149
Griwna ukraińska	0,6121
10 tys. lei rumuńskich	0,9702

NOWY ZAKŁAD KRAWIECKI

zatrudni krawcowe

i technologa.

Dużo pracy.

Dobre zarobki.

Tel. 230 05 19.

(Zam. 095)

X edycja Międzynarodowych Wyborów Studentki Roku 2003

Po raz pierwszy eliminacje w Wilnie!!!

Do wzięcia udziału zapraszane są studentki uczelni państwowych, prywatnych, toku studiów dziennych, wieczorowych lub zaocznych, oraz 3-letnich licencjatów, które posiadają status uczelni wyższej.

Ankiety uczestnictwa – w sekretariacie Domu Kultury Polskiej. Zgłoszenia przyjmowane są do 31 marca br., pierwsze eliminacje zaś już 12 kwietnia!

Sprzedaję: saletrę amonową, superfosfat, sól potasową, amoniak, NPK 11,13,30, siarczan potasowy, „Gausa 10” oraz inne nawozy mineralne do uprawy ziemniaków, buraków, zboża, truskawek.

Tel. 249 02 54, 8 672 04737, e-mail: zukskanaus@sala.lt.

PRENUMERATA 2003

Wydanie codzienne indeks 0044

1 mies.	6 mies.	9 mies.
20 Lt	120 Lt	180 Lt

Dla inwalidów I i II grupy, emerytów indeks 0227

1 mies.	6 mies.	9 mies.
17 Lt	102 Lt	153 Lt

Wydanie magazynowe (24 strony) - indeks 0172

1 mies.	6 mies.	9 mies.
5 Lt	30 Lt	45 Lt

Konto bankowe:
Bank Polska Kasa Opieki SA, I Oddział w Suwałkach, nr 12401848- 07711150 -2700-401112- 001-0000, VŠ I "Vilnijos žodis" z dopiskiem "prenumerata"

Konto bankowe:
Lietuvos Žemės ūkio Bankas, Naujosios Vilnijos skyrius, b/k 260101441, nr 3700959, VŠ I "Vilnijos žodis"

O prenumeracie zagranicznej prosimy poinformować redakcję: faks: 260 84 45, e-mail: kolport@kuriervilenski.lt

Wydanie codzienne w księgarniach "Księgarnia na Rudnickiej" (Rudininkų 20), "Elephas" (Olandų 3), w Domu Kultury Polskiej (Naugarduko 76), w szkołach

- 14 Lt (1 mies.)

Wydanie codzienne w redakcji - 13 Lt (1 mies.)

Prenumerata dla czytelników w Polsce

Wydanie codzienne - 65 PLN (1 mies.)

Wydanie magazynowe - 24 PLN (1 mies.)

Prenumerata dla czytelników za granicą

Wydanie codzienne - 15 USD (1 mies.)

Wydanie magazynowe - 6 USD (1 mies.)

"Kurier Wileński" można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

OGŁOSZENIA DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" - TELEFONICZNIE !

OGŁOSZENIA DROBNE DO „KURIERA WILEŃSKIEGO” PRZYJMUJEMY TEŻ TELEFONICZNIE PRZEZ CAŁĄ DOBĘ !

Swoje uwagi prosimy zgłaszać pod nieodpłatnym nr telefonu: 8-800 22900 (w języku litewskim).

Usługę oferuje: UAB „Dešimt balų”, Demokratų 53, Kaunas, tel. 8-37 36 11 87

Jedynie trzeba zatelefonować pod nr telefonu

8 900 40017

Cena za 1 minutę **5** Lt

Po odezwaniu się sekretarki automatycznej nastąpi sygnał, po którym prosimy podać swoje imię, nazwisko i numer telefonu z kodem miasta. Po usłyszeniu drugiego sygnału - od którego następuje odliczanie czasu w cenie 5,00 Lt za 1 minutę - trzeba podać treść ogłoszenia i dzień jego ukazania się. Następnie prosimy odłożyć słuchawkę.

KUPON BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA

Osobiste ogłoszenia (do 10 słów) wydrukujemy nieodpłatnie

Wypełniony kupon prosimy przesać na adres redakcji z dopiskiem "Dział reklamy": Birbynių 4 a, Lt-2030 Vilnius

Tekst ogłoszenia _____

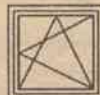
telefon, (kod miasta) _____

KURIER WILNIUS Birbynių 4 a, Lt-2030 Vilnius

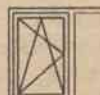
KURIER WILNIUS Birbynių 4 a, Lt-2030 Vilnius

KURIER WILNIUS

Uwaga! Podajemy ceny nowego sezonu!



OKNO KUCZENNE 500 Lt



OKNO POKOJOWE 700 Lt



DRZWI I OKNO BALKONOWE 800Lt

Oferujemy Państwu okna wysokiej jakości z profilu DECEUNINCK, wyróżniającego się swą bielą i trwałością.

Fachowa konsultacja i wycena - bezpłatne

(Zam. 150)

Švitrigailos 13/42, Vilnius, tel. 233 01 06, 233 89 68